

PRENUMERATA WYKOSI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

roczna 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W Innych krajach „ . 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Przed urną.

Za tydzień przystępuje stolica kraju do urny wyborczej. Przed zielonym stołem komisji przesunie się dziesięć tysięcy uprawnionych, rzucając na szalę to jedno, to drugie nazwisko: Piętał, Daszyński.

Która szala przeważa?

Wymieniano początkowo inne jeszcze imię, mówiono o trzeciej kandydaturze postępowo-demokratycznej, ale cofnięto ją zawczasu, jako nie przedstawiającą dostatecznych widoków.

Fakt to chyba dość znamienity dla zmiany, jaka w niedługim stosunkowo czasie dokonała się w stosunkach politycznych miasta i kraju. Lwów, kolebka i główna kwatery postępowej naszej demokracji, tej, w której obozie najgłębiej i najczystej przechowały się wielkie hasła 1848 r., dziś „nie przedstawia już szansy“ dla przedstawiciela tego kierunku. Mandat stolicy, który przez tyle lat dzierżył przewodca marcowej rewolucji i prezydent kromierskiego parlamentu, otrzymał dziś ma — minister lub socjalista!

Dokonuje się wielki przewrót. Zanikają i przechodzą powoli do historii żywioły szczerze postępowe a umiarkowane, biorą górę kierunki skrajne. Wszelkie ekstremy z natury rzeczy występują równocześnie i wywołują się nawzajem, jak dwa bieguny magnesu, jak akcja i reakcja. W tem różnica, że u nas reakcja powstała początek. Zbici w jedną zwartą falangę, wykrzykując wielkie hasła Boga, Ojczyzny i Rodziny, które tu jakoś dziwnie się kryją z ciasnym, kastowym interesem własnym, wyruszyli ryceerze z okopów św. Trójcy — szukać Pankracego! I znaleźli. Nisko u dołu, w tych szerokiach a bezwładnych dotychczas podwalinach społecznych, które zdawały się drzemać snem nieprzespanym, budzą się i uświadamiają pod uciskiem reakcji nowe, nieznane dotąd siły, groźne, żywiołowe, zaczynają odzywać się równie nieublagane, nieprzejednane hasła interesu klasowego.

Nie dziś pora biadać nad tym zwrotem stosunków krajowych — ani szukać na prędce środków zaradczych. Stoimy na razie przed faktem: Piętał albo Daszyński — tertium non datur!

Wobec takiego stanu rzeczy nie wahamy się dzisiaj oświadczyć bez ogródek, bez względu na wszelakie komentarze, jakoby dobra lub zła wiara do kroku tego nawiązać mogła, że z dwojga złego wolimy wybrać mniejsze i że mając alternatywę między rządowym kandydatem, a radykałem — wolimy radykała!

Zwalczamy p. Piętała jako osobę i jako kandydata-ministra. Kraj nie zapomnił mu dotychczas i nie prędko zapomni stanowiska, jakie zajął w pamiętnej sprawie stanu wyjątkowego. Poseł, który przewodniczył zgromadzeniu protestacyjnemu, przyłącza się do jego uchwały — a potem ulega wpływom i w Kole polskiem oddaje głos w duchu wprost

przeciwnym, jest dojrzałym na ekscelencyę, ale utracił zaufanie tych wszystkich, którzy mandat po s. p. Smolce pragną powierzyć przedewszystkiem człowiekowi nieugiętych przekonań politycznych.

Mundur ministeryalny, który od tego czasu przyozdobił pierś pana profesora, nie rozszerzył jej chyba do miary Fidiasza. Tam, gdzie aż nazbyt często zachodzić może kolizya między życzeniem c. k. rządu, a wymaganiami kraju, niezależność i nieugiętość przekonań uważać musimy za pierwszy warunek, jakiemu odpowiadać ma poseł, a zwłaszcza poseł stolicy, następca Smolki.

Nie na to toczyło się od tylu lat walkę o powiększenie liczby mandatów miejskich, aby przy pierwszej nadarzającej się sposobności z mandatu tego zrobić dar honorowy i dowód zaufania dla tego, kogo c. k. rząd wskazał miastu raczy.

Mandat poselski, to nie tylko honor, to poważny obowiązek. Mamy dość tej kumulacji zaszczytów. Profesor, który nie może wykladać, bo jest posłem, poseł, który nie może siedzieć w Sejmie, bo jest ministrem, to paradya, która musi zniknąć z naszych stosunków, jeśli życie polityczne zdrowem i pełnem ma uderzyć tętnem!

Nie zachwyca nas bynajmniej kandydatura socjalisty. Nie jesteśmy socjalistami, nie wyznajemy ewangelii Marxa i Lasalle'a, przyszłość narodu widzimy w innych, wyższych, a sercu naszemu bliższych ideałach. Przedewszystkiem zaś nie sądzimy, aby wolno było do bardzo dalekich jakichś, a mglistych celów naginać politykę chwili obecnej.

Ale też p. Daszyński nie jako socjalista staje przed wyborcami. Oświadczył to kilkakrotnie i z wielkim naciskiem i bierzemy go za słowo. Nie przedstawiciel skrajnego jakiegoś internacjonalu chce wejść do Sejmu, ale przedewszystkiem Polak i obywatel kraju, znający i czujący jego biedy i rany i pragnący służbie jego poświęcić najlepsze swoje siły. Na tym zasadniczym punkcie nie znamy kompromisu; w ramach jego jednak widzimy aż nadto stycznych punktów aktualnej polityki krajowej, na których spotykają się programy wszystkich postępowych stronnictw kraju. „Spróbujmy, jak daleko możemy iść razem“ — proponuje p. Daszyński.

Ha, spróbujmy!

Kiedy zarzuciliśmy p. Daszyńskiemu, że brudy i rany kraju wywleka przed forum obcych, odpowiedział, że warstwom, które mu powierzyły swój mandat, nie dano głosu w Sejmie. Niechże mają ten głos, niech nauczą się uważać Lwów, a nie Wiedeń, za punkt ciężkości swej polityki!

Nie boimy się socjalisty w Sejmie. Nie ma obawy, aby szlachcice podolscy przejęli się zbyt radykalną propagandą. Nie sądzimy też, aby skrajność p. Daszyńskiego mogła zapędzić tych panów jeszcze dalej na prawo. Z tej strony kończą się już

ławki sejmowe, a kto wie, czy i programy polityczne się nie kończą.

Role p. Daszyńskiego w Sejmie wyobrażamy sobie poniekąd jako rolę szczupaka, którego rybacy czasem umyślnie puszczają do stawu. Niech rozrusza gromadę skarasiących karpia!

Nie ludzimy się nadzieją, żeby jakakolwiek płomienna wymowa mogła, jak głos Orfeusza, poruszyć i porwać zakamieniałych, zmienić stosunek stronnictw w Sejmie, uzyskać większość dla tej lub owej sprawy. Ale głos ten będzie dla panów z „ligi konserwatywnej“ brzmiał jako ciągle „memento“, co rośnie im pod bokiem, pomimo i w miarę ich roboty, jakie siły dobywają się z dołu i potężniają z dniem każdym, jaką formę przybiera niezadowolone! Niech wiedzą, że nie wystarcza przegłosować piękną sprawę, aby usunąć ją ze świata, że trudno wzmóc w kraj i nakazać mu, aby się czuł zadowolonym.

Od czasu zwarecia się konserwatywnej ligi odrzucano a *limine* każdą myśl pochodzącą od mniejszości sejmowej, zamknięto okna wszystkie i lufki przed wszelkim świeższym powiewem, majoryzowano brutalnie garstkę postępową, choćby z najskromniejszym odczuciem się życzeniem, najśliszniejszym poparła je argumentami. Dziś, panowie konserwatyści, usłyszycie dalsze postulaty ludności, z inną spotkacie się krytyką.

Odrzuciliście z indygnacją wniosek Romanowicza o V. kuryę wyborczą, aby snąc o święte sklepienia nie obity się śmielsze słowa i żądania, ale dziś z wyższych kuryj, przy jawnem głosowaniu, zaczną wchodzić w te wysokie progi przedstawiciele skrajnych kierunków.

Mimo wszelkich kagańcowych postanowień i i lexów *à la* Urbański, mimo wszelkiej bawelny, jaką sobie jeszcze zdolacie napchać do uszu, głos niezadowolonego kraju będzie brzmiał coraz potężniej, coraz gwałtowniej, ostrzej, ehrapawiej, z temi akcentami, jakie daje rozpacz. Będzie wołał: chleba! światła! praw obywatelskich! aż usłyszycie go chcąc nie chcąc i przyjdziecie, oby nie zapóźno, do poznania, że kraj 7-milionowy — to nie martwy kawał ziemi, który można rozdzielić między siebie i rządzić, byle tylko wrzucić do swych celów rozmaite hierarchie, ale organizm żywy, czujący ból i głód i upokorzenie, zaczynający coraz lepiej myśleć nad sobą i o sobie i upominać się swoje prawa.

Trzymajcie się, Panowie, a twardo konserwujcie! A więc analfabetyzm, a więc niemoc ekonomiczną, a więc siebie i uprzywilejowane swoje stanowisko i małoduszność swoją. Nie ustępujcie dobrowolnie żadnej ze swych „zrenie wolności“, ale nie dźwicie się potem, jeśli po Żyryndystach przychodzą Jakobini!

Przeciw lidze konserwatywnej tej, na którą żalił się Smolka, która wygryzła Zyblikiewicza, a dziś już nawet pod Badenim, jako nie dość wyrażnym, zaczyna dołki kopać, rośnie druga liga — postępu! Przyłączą się do niej te wszystkie żywioły,

16 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ

napisal

SEWER.

— Felek, piętnastu Mazurów, sędzia, Urszula, Marynia, ja, trzech kolegów w Argentynie to dwudziestu trzech!... Lot, wstawiając się u Pana Boga za Sodoma, pytał się: — jeśli się znajdzie ośmdziesięciu mężów sprawiedliwych?... Jeśli znajdziesz ośmiu, odpowiedział Pan Bóg, miasta nie spalę. A nas jest już dwudziestu z okładem i to na pierwszy początek... „Naprawdę wiara, iść przytomnie“ — zaśpiewał wesoło. — Ludzie, jak do ogniska będą się garnać, byleby tylko jak najprędzej wielkie ognisko powstało.

Konie weszły do wody, za nimi wózek. Tadeusz wstał, rozglądając się.

— Co tu roboty?!... Wodę z rzeki pchać maszyną parową do kopalni, rury złożyć do ściągania ropy na stację kolei...

Mazury zatrzymali robotę i co do jednego wybiegli na spotkanie swego dyrektora, Kasper zapytał:

— Będzie spokój, panie dyrektorze?

— Udało się tym razem burzę zażegnać. Znalazłem sędziego człowieka. Tylko już więcej nie radzę wam odwiedzać karczmy. Kto wie, jakie żyd sidiła na was zostawi.

— Po co mamy chodzić do karczmy? — zawolali.

— Żeby wam się w święta nie nudziło, zapnumeruję wam pisma ludowe.

— To, to właśnie.

— A że i zabawić się należy. Kto z was gra na skrzypcach?

— Mamy skrzypków trzech.

— Sprawie dwoje skrzypiec i jedną basetkę.

— Niech żyje dyrektor!...

— Kto się będzie chciał z wami zabawić, niech przyjdzie tu.

— Do muzyki przyłecą pierwsze dziewczęta.

— Poszciecie sobie po ćwiartówkę piwa, i już jest ochota.

Radość była wielka, praca napowrót z impetem zawrzała. Hura ha!

Felek uściśkał Tadeusza.

— Nadzwyczajne odnieśliśmy dziś zwycięstwo. Bóg postawił na drodze naszej sędziego-człowieka... Gdyby to był jeden z tych, co sądzą przez swych faktorów?

— Dreszcze mi po skórze przechodzą — odparł Tadeusz i zawołał wiertacza.

— Słuchaj, Kasper, Rusinów musimy przeciągnąć na swoją stronę. Sprawę tę składam w twoje ręce.

— O la Boga! jeśli tylko przyjdą sami bez żyda, to przy piwie i muzyce w piekło za nami polecą.

— Powodzenie nasze, majątek od tej zgody zawisłe.

— Dyrektorze, nie uplynie dwa tygodnie, Rusini nasi. Fedka pocałuje w pysk i poproszę, aby mi pozwolił z młodą swoją raz przetańczyć naszego. Takiego chłopca, jak wiertacz majster, pocałuje przy wszystkich w gębę — ruśniaki z zazdrości oczy w ślup postawią...

— A tyś nie chłop? — przerwał Tadeusz.

— Po prawdzie chłop, ale inakszy! Ho, ho, Mazury inaksi, nie ma co i mówić.

— A więc Mazury niechaj na rękach przyniosą mi Rusinów i kochają ich...

— I położymy wszystkich przed progiem twojego domu!

Tadeusz podał mu rękę. Wzruszony Mazur ponosił ją do ust na znak zgody i miłości.

W tym samym czasie żyd w alkierzu karczmy zamknął się ze swym faktorem.

— Słuchaj, Icek, możesz zarobić.

— Mogę i muszę — czworo dzieci...

— Cleho, ja wiem, że tu musisz zarobić! Stary sędzia — dodał — zrobiliby z Mazurami porządek.

— Skutych prowadziliby żandarmi.

— Świat się psuje — rzekł Arou.

— Pan Bóg zsyła na dzieci Izraela plagi za ich grzechy.

— Bo są głupie.

— Prawda.

— Musimy mieć więcej rozumu.

(C. d. n.)

które Stańczycy i tak już pod wspólnym mianem „anarchii“ jednocześnie zwykli, a których wspólną cechą jest, że wobec ogólnego zafanfania kraju nie konserwować, ale siedmiomilowymi butami naprzód dążyć pragną.

Jakkolwiek rozchodzą się dalsze ich programy i hasła, na tym jednym punkcie zjednoczą się i znajdują obok siebie demokraci nasi i ludowej i socjaliści, w jednym duchu stanie razem do aktu wyborczego niezawisła inteligencja i kupiectwo i mieszczanie i urzędnicy, rozumie się, oprócz tych bohaterów, których miano w zelkach uspokajających okólników Koerbera błady strach odpędzi od urny.

Jeśli wybór ten ma być próbą, czy już kraj dostatecznie spokorniał, czy już i stolica jest dojrzałą do oficjalnego kandydata, odpowiemy im w sposób nie dwuznaczny — że jeszcze niezupełnie!

Leon XIII.

Głowa kościoła rzymsko-katolickiego kończy dziś dziewięćdziesiąty rok swego żywota.

Wincenty Joachim Pecci urodził się dnia 2 marca 1810 r. w Carpineto Romano, malej miejscinie górskiej. Chowa się w domu do ósmego roku życia, poczem wraz ze swym starszym bratem został oddany do kolegium Jezuitów w Viterbo i tutaj też dojrzało w nim postanowienie poświęcenia się stanowi duchownemu. Jako szesnastoletni chłopiec rozpoczął w Rzymie przepisywany trzyletni „kurs filozoficzny“. Z zamiłowaniem studiował fizykę i matematykę, zyskując za swe prace pierwsze nagrody. Wskutek wyjątkowej nauki, zabrał powoli siły fizyczne, tak, iż zdawało się, że niezadługo zamieni ten świat na lepszy. Tymczasem... dziś święci dziewięćdziesiątą rocznicę swych urodzin, przeżywszy przed półtora rokiem ciężką operację chirurgiczną! Leon XIII może służyć jako dowód, jak dobroczynnie działa na organizm skromny sposób życia i jak silna wola może utrzymać słabe ciało.

Z żelazną energią ukończył dzisiejszy papież studia teologiczne w roku 1832, poczem wstąpił do „szlacheckiej akademii kościelnej“ w Anagni, kształcącej dyplomatów państwa kościelnego. Prawo i teologia były najgłówniejszymi przedmiotami.

Dysputa doktorska była czysto prawniczą, a miała za temat: „Odwołanie się do najwyższego wyroku sędziowskiego papieża“. Czy Leon XIII przypomniał sobie tę pracę w chwili, gdy Bismarck prosił go o załatwienie sporu między Niemcami a Hiszpanią w sprawie wysp Karolińskich?

W dniu 31 grudnia 1837 r. otrzymał święcenie kapłańskie, będąc już przedtem mianowany parafianem domowym Grzegorza XVI, który niejednokrotnie używał go do załatwiania świeckich spraw w państwie kościelnym. Jako nuncjusz papieski w Brukseli oddaje państwu kościelnemu nieocenione usługi i zostaje w nagrodę za to biskupem Perugii, gdzie od r. 1854, już jako kardynał, nie troszczy się wcale o politykę światową. Gdy w roku 1877 zmarł kardynał Antonelli, pozwał go papież Pius IX, jako „Camerlinga Stolicy Świętej“ do Rzymu; jest to godność, posiadająca olbrzymie znaczenie, zwłaszcza przy wyborze nowego papieża.

Dnia 7 lutego 1878 r. wszedł kardynał Pecci w towarzystwie szambelanów do komnaty, w której spoczywały zwłoki Piusa IX., podniósł białą zasłonę, okrywającą jego twarz, dotknął się trzy razy srebrnym nielotkiem jego skroni i zapytał: „Janie Mastai, czy śpisz?“ Nie otrzymawszy odpowiedzi, zaintonował *De profundis*. D. 20 lutego 1878, został sam wybrany papieżem i wstąpił na tron św. Piotra, jako Leon XIII.

Od lat 22 nosi Joachim Pecci na głowie tiarę papieską z godnością, blaskiem i powodzeniem. Z wielką powagą i silną wiarą w swoje posłannictwo sprawuje ten najwyższy w kościele katolickim urząd, nie oguszając nowych podstaw wiary, lecz występując wszędzie jako rzecznik wydziedziczonych, jako dzielny pomocnik w rozwiązaniu kwestyi społecznej, utrzymując nawet z innowiercami państwami, jak Niemcy, Anglia i Rosja dobre stosunki. W stosunku do Włoch jest debrowolnym więźniem, a jednak umiał utworzyć między Watykanem a Kwirynalem znośny *modus vivendi*.

Przyszły historyk papieża Leona XIII. będzie miał wdzięczne zadanie w ocenianiu charakteru tego wielkiego starca, w którym jednocześnie tkwią zalety i przynioły kapłana, uczonego, dyplomaty i poety.

Dalej będzie się mógł zająć jego działalnością w kierunku szerzenia wiary katolickiej w Indjach, w Afryce, w Ameryce północnej i Szkocyi, w kierunku połączenia kościołów katolickich na wschodzie i w Egipcie, a nawet w Anglii i wreszcie historyk ten będzie się musiał zastanowić nad tem, że Leon XIII. przez swą wyrozumiałą łagodność stał się daleko niebezpieczniejszym dla innych kościołów chrześcijańskich, jak protestanckiego i prawosławnego, niż niejeden „Pontifex maximus“ przed nim.

Przed wiekami prorokował pobożny biskup irlandzki, że po *Cruz de cruce* t. j. po Piusie IX. nastąpi *Lumen de coelo* światło z nieba, które przy-

świecać będzie kuli ziemskiej. I rzeczywiście Leon XIII. przyświeca swym przykładem całemu światu, a na tej świetlanej smudze, jaką pozostawia po sobie jego działalność, nie ma ani jednego cienia. Cześć muszą mu oddać nawet jego nieprzyjaciele.

List Sienkiewicza do bar. Suttner.

Baronowa Suttner, głośna rzeczniczka międzynarodowego pokoju, autorka znanej powieści *Waffen nieder!* rozesała do szczupłego grona wybitnych europejskich pisarzy i myślicieli prośbę o podpisanie humanitarnej odezwy z powodu wojny w Afryce południowej. Odezwa, napisana w imieniu „najlepszych przyjaciół wszystkich krajów“, a zwrócona do „wszystkich szlachetnych dusz w W. Brytanii“, zaczyna się od słów: „Dość już rozlewu krwi, dość już zniszczenia“, a kończy energicznym wezwaniem: „Dążcie do pokoju, dążcie do niego w dumnym poczuciu waszej siły — bez jakiegokolwiek pośrednictwa, a wszystkie ludy ziemi przyklasną takiej wspaniałomyślniej akcyi, której blask opromieni przyszłość ludzkości“.

Henryk Sienkiewicz, któremu również przesłano powyższą odezwę, odpowiedział listem, który z jego upoważnienia ogłasza *Czas*:

Pani Baronowo!

Na odejściem z Warszawy odebrałem drukowany list pani, z propozycją podpisania odezwy do wszystkich wspaniałomyślnych dusz w Anglii, aby starały się zapobiedz wojnie, toczącej się w południowej Afryce. W liście tym czytam także, że autorem odezwy jest tajny rada W. Foerster z Berlina i że do niego można adresować odpowiedź.

Ponieważ donosi pani, że do podpisania swych nazwisk zostało wezwane szczupłe tylko grono najwybitniejszych osobistości, przeto przysłałem mi listu pochlebia mi niemało. Z drugiej strony uniem również ocenić szlachetne zasady tak pani, jak p. W. Foerstera, i ucześć zasługującą na najgłębszy szacunek jej działalność, nakoniec zaś, jako syn nawskróś humanitarnego narodu, współczuję głęboko z wszelką ogólną niedolą i z wszelkim cierpieniem.

A jednak odezwy podpisać nie mogę.

Nie mogę, albowiem wydaje mi się jakaś nie słychana ironia, czy też jakieś potworne balamuctwo taki kierunek humanitarnych idei i taki stan najszlachetniejszych nawet umysłów, w którym potępia się tak gorąco objawy przemocy pod biegunem południowym i odczuwa się całym sercem nie-szczęście tak odległe, a nie widzi się, nie słyszy i nieczy o najbliższych i głębszych. Pani! Praca wasza i zadanie wasze leży bliżej was. — Mnie i każdemu Polakowi z całej duszy żal Boerów, żal tej szlachetnej krwi anglo-saskiej, która leje się na drugim końcu świata, żal mi matek, wdów i sierót — pozwalam sobie jednak zestawić tę niedolę z niedolą bliższą nam i zarazem postawić pani kilka pytań, z tem związanych.

I pani i p. W. Foerster z Berlina należycie do narodowości niemieckiej, niechże więc wasze zacne dusze odpowiedzą same sobie, czy los tychże Boerów nie byłby stokroć bardziej bolesny i opłakany, gdyby walczyli z nimi i miały ich zwyciężyć wojska tego państwa, które nie uważa się za mniej kulturalne od Anglii, a które wydało jednakże hakatyzm? Czy nad zwycięzonymi nie zagrzmiąłoby złośliwie słowo *ausrotten*, czy nie użyłoby wszelkich brutalnych środków do ich wynarodowienia, czy nie odjęłoby im wolności, czy nie kałowano by ich dzieci za każde słowo, w rodzinnej mowie wyrzeczone, czy nie pozbawiono by ich języka i nie usiłowano ich wyrzucić z ziemi?

Odpowiedzcie sami sobie, czy pod panowaniem angielskiem możliwy jest taki stan rzeczy, w którymby zmuszano ludność miejscową do płacenia podatków, po to, aby one przyczyniły się do powstawania milionowych sum, przeznaczonych na wykupno ojczystej ziemi tej ludności — i na wyrzucenie z niej odwiecznych mieszkańców?

Czy w państwie ucywilizowanym może istnieć coś bardziej przewrotnego i głębiej niemoralnego? Czy może istnieć większa krzywda, większe cierpienie i czy i pani i p. Foersterowi z Berlina — nie nasunęły się nigdy z tego powodu na myśl słowa Danta: *Nessun maggior dolore?*

Orzy wasze błkają się po przestworach oceanu i wzrok leci na krańce ziemi, a przecie Poznańskie, Śląsk i Prusy zachodnie leżą tuż obok was! Pan rada W. Foerster zna te kraje, wie, jak obitym potokiem płynęła krew ich mieszkańców na polach Francyi — wie, jak im za to obecnie wypłacają; wie, jak coraz nowe prawa uchwała przeciw nim znieprawiony Sejm, słyszy, co się dzieje w szkołach, jak żelazna i brutalna pięść cięży nad każdym objawem polskiego życia — wszystko to wie i prawdopodobnie potępia.

Bo przecie tu nie chodzi o garść przybyłych z za morza osadników, ale o naród, zasłużony ludzkości i tak na swej ziemi odwieczny, że ta ziemia to proch kości i ciała całych jego pokoleń.

Więc, Pani! Zanim zaczniecie się zajmować Afryką, zajmijcie się Europą. Olbrzymie zadania humanitarne leżą tuż obok was. Pracujcie nad tem, aby ogólna dusza niemiecka uszlachetniała tę hakatystyczno-państwową, i broncie, aby sama nie została przez nią znieprawiona. Anglia wydała wielkiego ministra, który całe życie pracował nad odzyskaniem praw skrzywdzonej Irlandyi — pokażcie mi gdzie takiego drugiego w Europie! Dajcie tymczasem spokój duszy angielskiej, bo ona sama w sobie odnajdzie to wszystko, do czego wy dążycie, a pracujcie bliżej. Podnoście polityczną moralność i uszlachetniajcie sumienia. Niech się rozprósza chmury bezprawia i przemocy, niech powiew prawdziwego humanizmu odświeży zatrute powietrze hakatystycznych koszar. Nieście „dobrą nowinę“ waszym najbliższym, nieście słowa miłości. Pracujcie nad tem, aby Chrystus zapanował w domu waszym i w waszych dziejach. — Macie po temu serca — miejcie i wolę.

Henryk Sienkiewicz.

Wojna.

Po upadku Cronjego uległa sytuacja Boerów zupełnej zmianie. Odwróciło się od nich zupełnie szczęście wojenne. Oswobodzenie Ladysmithu w takiej sytuacji nie było chyba dla nikogo niespodzianką. Przez szereg miesięcy trzymali oni w szachu tem oblężeniem całą siłę zbrojną Anglików na południowo-wschodnim terenie walki. Ilekroć wróg pokusił się o oswobodzenie „serca Natalu“ spadały nań dotkliwie ciosy. Nad Tugelą i pod Spionskopem zdziętkowali Boerzy armię Bullera. Byłby też on nie dostał się tak tanim kosztem i teraz do Ladysmithu, gdyby wypadki na zachodnim terenie wojny, upadek Cronjego i zagrożona przez to sytuacja Bloemfonteinu nie kazały im wycofać się z terytorium angielskiego.

W dzisiejszym położeniu popelniliby Boerzy niedorzeczność, oblegając dalej Ladysmith w chwili, kiedy własny ich kraj potrzebuje obrony i ochrony.

Zarówno tedy zwycięstwa pod Paardebergiem, jak „odrabianie“ Whitego, mimo całej swej doniosłości dla dalszego przebiegu wojny, nie przysparzają bynajmniej laurów orężowi angielskiemu. Obrona Cronjego, choć katastrofą zakończona, więcej przynosi mu chluby, niżli zwycięstwo Roberts'a, który musiał przez cały tydzień zasypywać garstkę nieprzyjaciela kulami 110 armat, zanim wymógł na niej poddanie się. Do Ladysmithu zaś wkroczył Buller „zwycięsko“ dopiero wówczas, gdy Boerzy sami otworili mu drogę.

Zaprawdę Anglicy powinni wdzięczni być Boerem, jeśli dadzą im sposobność popisać się męstwem, bo dotychczas dowody dzielności składały jedynie „kupy“ broniących swej wolności synów Transvaala i Oranii.

Kapitulację Cronjego opisują depesze z Paardeberg w sposób następujący:

„Pułk, walczący na samem czele frontu, spostrzegł nagle białą flagę w szeregach Boerów, którą Anglicy powitali okrzykami. Następnie przyniósł ordynans list do lorda Roberts'a, w którym Cronje oświadczył, że się poddaje. Wysłano generała Pretymana, aby go przywiózł.“

Poranek był świeży, słoneczny.

O godzinie 7 rano spostrzeżono na równinie mały oddział jezdnych. Lord Roberts stanął przed skromnym powozikiem, w którym spisał, i kazał stanąć pod bronią oddziałowi highlanderów Seafortha. Jedźdźcy zbliżyli się, a wówczas spostrzeżono na czele nich, obok Pretymana, mężczyznę w podeszłym wieku, o cerze brunatnej z swemi nitkami w czarnych włosach. Był to Cronje.

Roberts, ubrany w mundur z *Khaki*, z szabłą u boku, prosił Cronjego, by usiadł. Tłumacz Keyzer stanął tuż obok.

Cronje miał na sobie szary, miękki kapeluszek o szerokich skrzydłach z ciemno-pomarańczową wstążką skórzaną, ciemno-zielony surdut, czarne spodnie, brązowe buty i gruby kij w ręku. Robi wrażenie starszego, zażywnego farmera. Plecy ma szerokie i wypukłe, szerokie czoło, twarz ogorzalą, z krótką, szpakowatą brodą.

Był nadzwyczaj spokojny, nieco zamyślony i nie powiedział prawie nic, oprócz tego, że w jego obozie znajduje się około 3.000 Boerów.

Spożył śniadanie ze sztabem, poczem zapalił cygaro, które mu podał jeden z oficerów.

Już wczoraj zaznaczyliśny nagła zmianę zapartywań prasy angielskiej na kwestyę ukształtowania przyszłego stosunku republik południowo-afrykańskich.

Dziś dochodzą nas nowe głosy, grożące Boerom zupełną zagładą polityczną.

Ogół pism angielskich odpięra ideę zawarcia pokoju przed ujarzmieniem obu republik. „Roberts — piszą — musi wprzód stanąć w Pretoryi, a dopiero wówczas pomówimy“. Jakiego zaś rodzaju będzie to „pomówienie“, odsłania najdosadniej *Morning Post*, zapowiadając, że Transvaal i Oranje muszą zupełnie zniknąć z geografii. Oczywiście, głoszą bądź co bądź przedwcześnie.

Z jednej strony przypuszczać wypada, że Boe-

Materje wełniane

na karnawał i sezon zimowy
na suknie damskie, bluzki, halki, bieliznę męską,
damską i dziecięcą, poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, pla cMaryacki r. 3.

rzy tem zacieklej bronić się będą, że wiedzą, co ich czeka w razie ostatecznej przegranej, z drugiej zaś strony jest nadzieja, że wśród mocarstw europejskich znajdują się i takie, które — nie dla sentymentów naturalnie — podniosą protest przeciw zdławieniu dzielnego ludu.

Buchalterzy literaccy.

Od kiedy się druk bardziej rozpowszechnił, małe uprzykrzone stworzenia obsiadły całymi rojami pamięć wielkich ludzi przewracając w trumnach ich prochy, usiłują przy tej operacji wydusić dla siebie epitet, jeżeli już nie „znakomitych badaczy“, to przynajmniej „sympatycznych feljetonistów“. Stworzenia te łączą w sobie natręctwo handlarza starzyzny z poziomem estetycznym, na jakim stoi sklepikarz „artykułów“ kolonialnych. Właściwa treść „obrabianego“ poety pozostaje dla nich zagadką, która ich zresztą nie wiele obchodzi. On dla nich przedstawia się wyłącznie jako kość do ogryzienia, budząca ich „literacką“ pożytkowość, jako materiał do nieskończonego szeregu „monografij“, „przyczynków“, „fragmentów“, feljetonów, feljetonków, notatek, notateczek, komentarzy do notatek i t. d. i t. d., pod którymi można się jak wół podpisać imieniem i nazwiskiem i — pęcznić od „publicznego uznania“. Bo tak się u nas idzie najpewniej do gwiazd.

Ci feljetoniści, ci przyczynkarze i notatkarze są wprost zdumiewająco nieustraszeni w swoim rzemiośle. Zadaniem ich jest opisać swoją ofiarę tak, aby na niej nie został ani jeden guzik, nieuwieczniony osobną monografią na pożytek potomności. Próż niektórych postaci historycznych, takimi kozłami ofiarzyni są u nas w pierwszym rzędzie: Mickiewicz, Słowacki i Krasiński. Nie ma sztuki bielizny, którejby nie spenetrowało w garderobie ich to stado uprzykrzonych stworzeń, nie ma świstka papieru, któryby nie miał specjalnie sobie poświęconej „rozprawy“. Proceder ten stał się zaradliwy. W muzeach gromadzi się fajki i mankiety po Mickiewiczu, nalepiał się na nich nuncy porządkowe i napisy, ażeby przechodząc wiedział dokładnie, że tu powinien westchnieniem zaznaczyć swój pietyzm. To sprożalczone i zalutujące fetyszyzmem uwielbianie wieszka jest wprawdzie śmieszne, jednakże nie można go jeszcze porównywać do plag, jaką stanowią owi opisowacze garderoby geniuszów.

Gdyby coś podobnego spotkało człowieka żywego, niezawodnie uległby w krótkim czasie manii prześladowczej i umarłby na nią. Co za szczęście, że Mickiewicz i Słowacki nie doczekali się schyłku wieku i mogą spać spokojnie, nie wiedząc o tem, że są opisani ze wszystkich stron: z przodu, z tyłu i z boku, że osobne „monografie“ posiadają ich fryzury, krawaty, surduty, spodnie, chustki do nosa, że i uwiecznieni są jako myśliwi, jako lokatorowie, jako szlachci, palacze tytoniu, amatorowie krokietu, że ulegli dokładnemu zbadaniu na punkcie zachowania się na lądzie, na morzu, w lesie, w salonie, podczas deszczu i pogody — co więcej, że w miarę wyczerpywania się tematów, te wszystkie zagadnienia zwracają się do ich ojców, matek, prababek, kuzynów, przyjaciół, mamiek, braci mlecznych, lokaj, fizycerów, szweców i tak dalej do nieskończoności.

Rozpętała się istna orgia pigmejczyków, wykrawiających swoją małą pieczeń przy ogniu ezei, oddawanej przez naród wielkim ludziom. Są to buchalterzy literaccy, kantorzyści, o horyzoncie myślenia sięgającym mniej więcej do pięć tych, których opisują. Przez długi czas grasowali oni bezkarnie na bloniach literatury, dopiero teraz rozpoczyna się reakcja przeciw nim. Najcierpliwszym nie starczy już cierpliwości. Czas wypominał niedawno p. Hosiłkowi że włóczy się, jak cień za Słowackim i nie daje mu spokoju, a jakiś dowcipniś w *Kwajerze Warszawskim* napisał, że żal mu Hosiłka, bo: „Chodzi tak, jak struty... Nie wie, jaki szewc robił Szopenowi baty“. P. Hosiłk może do najzjadlejszych „przyczynkarzy“: obrabia równocześnie Słowackiego i Szopena.

Lwów nie jest także wolny od tej plag. Oto próbka najwęższej daty. Pismo *Iris* przynosi w ostatnim numerze „przyczynkę“ p. t.: „Oblig poety“, w którym p. Leopold Méyet „wyświetla“ znaczenie skryptu dłużnego Mickiewicza. Skrypt ten brzmi: „R. 1829 Mea Maja, dnia 12 wzięłem i pożyczylem u Maryana Piaseckiego Rubli Assygnacyjnych tysiąc siedemset pięćdziesiąt, N. 1.750, które na pierwsze zapotrzebowanie oddać mu obowiązuję się, Adam Mickiewicz.“

Jest to ostatni objaw twórczości naszych buchalterów literackich. Ściągają w eksle Mickiewicza. Robota wzniosła i ważna. Nie przeskadzajmy!...

KORRESPONDENCJE.

Kraków, 1 marca.

(Z Rady miejskiej).

Rada miejska odbyła posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Friedleina i przyjęła do wiadomości...

mości, że na dalsze 3 lata przedłużono umowę z Wydziałem krajowym o pobieranie przez organa gminne krajowych opłat konsumcyjnych.

Radey Doboszyńskiemu udzielono 4-tygodniowego urlopu.

Rada uchwaliła wniosek nagły o zwrócenie się do Koła polskiego, ażeby nie udzieliło parlamentarnego zatwierdzenia rozporządzeniu, wydanemu na podstawie §. 14, a znoszącemu opust od przeniesienia prawa własności placów i nieruchomości, jako szkolidowemu dla ruchu budowlanego i przemysłów budowlanych w mieście.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa odstąpienia przez gminę rządowi gruntów pod budowę gmachu dla studium rolniczego i zakładu weterynarskiego. Rada już dawniej uchwaliła odstąpienie na podstawie ściśle określonych warunków, które rządowi nie dogadzały i dlatego domagał się parokrotnie ich zmiany. Ostatecznie dzisiaj Rada, kierując się życzliwością dla Uniwersytetu, zmieniła swoje warunki i zbliżyła się do życzeń rządu, i na wniosek prof. dr. Leo uchwaliła zgodzić się na sprzedaż gruntów po cenie 22 zł. za sążeń kwadr., z zastrzeżeniem, że na wypadek, gdyby rząd w ciągu 4 lat od dnia podpisania kontraktu nie rozpoczął budowy gmachów, grunta powyższe powrócą na własność gminy miasta Krakowa, za zwrotem zapłaconej przez rząd ceny kupna, naturalnie bez procentu.

Rada uchwaliła wreszcie przyjąć ofertę Baranowskiego i Sebla Lebensteina na dostawę kamienia porfirowego dla budowy chodników, natomiast nie załatwiła z powodu spóźnionej pory sprawy otwarcia nowej ulicy wzdłuż wału kolejowego od ulicy Dietla aż do Wisły i odroczyła ją do następnego posiedzenia.

„Bitwa pod Grünwaldem“.

Otrzymujemy następujące pismo:

Od dłuższego czasu pisma zakordonowe i tutejsze, poruszają sprawę jubileuszu Sienkiewicza i daru honorowego, jaki z tej okazji miałby być znakomitemu autorowi złożony — od narodu. Były pomysły praktyczne, jak: kupno kamienicy, były romantyczne, jak projekt nabycia pięknego, pełnego historycznych wspomnień Ojcowa i inne. Podobno jednak z licznych pomysłów nie ustalili się jeszcze żaden.

Obecnie nadarza się sposobność nabycia przedmiotu cennego podwójnie: jako świetna karta naszych dziejów i jako pierwszorzędne arcydzieło sztuki polskiej. Mianowicie jest na sprzedaż „Bitwa pod Grünwaldem“ Matejki.

Właściciel deponowanego w Muzeum narodowym obrazu, bankier warszawski, Dawid Rosenblum umarł właśnie i spadkobiercy pragną obraz sprzedać.

„Handlarz“ paryski ofiarowuje już podobno za „Bitwę pod Grünwaldem“ 25.000.

Wartoby pomyśleć nad tem, czy by za jednym zamachem nie udało się spełnić dwu zadań obywatelskich? Ocalić arcydzieło Matejki dla kraju, zebraną drogą składek ogólnych, potrzebną do zakupu sumą, i ofiarować „Bitwę pod Grünwaldem“, jako dar jubileuszowy, zasłużonemu autorowi „Krzyżaków“.

Brylanty.

Niedokładność w znanej powszechnie piosence Heinego do ukończenia, gniewała już niejednego. *Du hast Diamanten und Perlen...* Tu się widzi w całej pełni, co poeci biorą na swoje sumienie, aby tylko otrzymać rytm i rym. Najnowsze badania życia Heinego wykazały, iż ubóstwiana przez wielkiego liryka kobieta nie prowadziła wcale... handlu materiałem surowym. Nieoszlifowanego dyamentu nie kupiła w celach spekulacyjnych, lecz posiadała garnitur oszlifowanych już drogich kamieni, które zawsze waleczącego z kieszonką poetę natchnęły do poematu miłosnego. Nieoszlifowany klejnotem, który bez zastrzeżeń zajmuje w świecie pierwsze miejsce, jest dyament. Skoro tylko sztuka szlifierza nada mu wspaniałe połyski i dziwny blask i ogień, zmienia nazwę, staje się brylantem i ma dostęp... do dworu.

Czy wojna w Afryce spowoduje podrożenie brylantów? Już oddawna były dyamenty uważane za środek do zdobycia kobiety. Okoliczność tę można wyjaśnić logicznie twardością kamienia, który, użyty do celów przemysłowych, przewierca tunele, podczas, gdy jako narzędzie galanterii łamie lody... sercowe. Kwestya ta więc dla całego świata cywilizowanego posiada pierwszorzędne znaczenie.

Odpowiedzieć na to pytanie może tylko Cecil Rhodes i jego akcyonariusze. Aczkolwiek pola dyamentowe znajdują się w Indyach wschodnich, Ameryce południowej i w Afryce, to jednak 99 proc. wszystkich dyamentów pochodzi z Transvaalu. Do r. 1867 prym w dostarczaniu tych drogich kamieni wiodła Brazylia, lecz potem nastąpiła zmiana. Jakiś podróżny spotkał chłopca boerskiego, który dziś może waleczy przeciwko niemu, bawiącego się błyszczącym kamieniem. Ten blask zwrócił na siebie jego uwagę; zabrał kamień z sobą i kazał go zbadać w Londynie. Rozpoczęła się nowa era w handlu dyamentami. Kopalnie w Kimberley i Magersfontein dostarczają dziś światu tak wiel-

kich kamieni, jakich nigdy nie widziały ani Indie wschodnie, ani Brazylia. Aż do chwili odkrycia amerykańskich pól dyamentowych uważany był dyament indyjski wagi 300 karatów, jako największy. Dziś kamień 600 karatowy nie należy do rzadkości. Największym dotychczas jest znaleziony w r. 1893 w Afryce kamień wagi 1000 karatów.

Kopalnie, które kryją w sobie te kosztowne kamienie, należą do Towarzystwa Debeers-Company, na którego czele stoi Cecil Rhodes. Postanowił on sobie, aby akcje tego towarzystwa przynosiły stale 40 procent dywidendy. Zobowiązał się do tego publicznie oświadczeniem i aż do chwili wybuchu wojny dotrzymywał słowa, co zresztą było łatwym, gdyż towarzystwo to rozporządza olbrzymimi kapitałami i trzyma w swych rękach prawie całą produkcję dyamentów afrykańskich. Posiada zatem istotnie monopol w handlu światowym i w każdej chwili może dyktować ceny. Błędem jednak byłoby mniemanie, że towarzystwo sprzedaje brylanty wprost handlarzom. Stałym odbiorcą jest syndykat londyński, w którym także bierze udział i towarzystwo. Syndykat ten handluje z grozistami, którzy muszą wycierać jego przedpokoje. Targować się i wyszukiwać towaru nie wolno. Sprzedawaną bywa zawsze partya wartości najmniej 250.000 koron. Amsterdamscy i antwerpscy szlifierze wiedzą też, że o targu nie ma mowy, gdyż w każdej chwili znajdzie się kupiec, który żądaną cenę chętnie zapłaci.

Cecil Rhodes działał zatem ściśle według wytkniętego programu: dyamenty od lat drożeją i wojna nie tu ani nie zaszkodziła, ani nie pomogła. Przez chwilę na targu dyamentu było pewne zaniepokojenie, gdy mówiono o wojnie światowej, gdyż taka klęska wywiera silny wpływ na kupno artykułów zbytku. Skoro się jednak przekonano, że teatr wojny został zlokalizowany, wszystko wróciło do dawnego.

„Gdyby nie było wojny — mówią doświadczeni w zawodzie — to ceny za materiał surowy podskoczyłyby dopiero w marcu, a nie w styczniu. Dowóz z Kimberley jest naturalnie przerwany, ale towaru jest na targu dosyć. Coprawda delikatnego towaru jest mało, wskutek czego Holandia jest w kłopotcie, gdyż w Amsterdammie, który zawsze jest pierwszorzędne miejsce szlifowania małych kamieni, brakuje materiału do pracy“.

Tymczasem 600 metrów pod powierzchnią ziemi w Kimberley, kryją się drogie kamienie, z powodu których wybuchła wojna. Co ona im zrobi? Wejścia do kopalni mogą być zrujnowane, maszyny zniszczone, ale cenny skarb przecież zostanie wydobyty kiedyś. Wspaniały dyament Afryki południowej pobili wszystkich konkurentów. Legenda, jakoby stare brylanty były piękniejsze, jak nowe, już straciła swą wartość. Dyament Transvaalu jest najwspanialszy; postęp w nowoczesnym szlifowaniu uwydatnia tylko jego piękność; brylant, jako taki, nie przestanie być nigdy modnym — jego oprawa tylko ulega kaprysom mody.

Od administracji.

Czas odnowić prenumeratę.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratów.

Każdy prenumerat otrzymuje co dzień nie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego“* złożoną z dobrowolnych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły z druku: Dickensa „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, powieść H. G. Wellsa „Człowiek niewidzialny“, oraz powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“. Obecnie drukujemy powieść kryminalną z rosyjskiego: J. Panomarjowa „Wnuczka wróżki“.

Przygotowane do druku, ukażą się już w najbliższym czasie w „*Bibliotece Słowa Polskiego*“ powieści: Rossowskiego, Kunczewicza, Łozińskiego, hr. Losia, M. Marczewskiego, Chłedowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Stan. Schnür-Pelowskiego „Wódz legionistów“, z tłumaczeń zaś: Relstaba, Savage'a, Gorkiego, May'a, Mikszatha i t. d.

Blizsze szczegóły w nagłówku.

Wachlarze, Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Koronki, Wstążki poleca najtaniej **Ferdynand Güttler** Lwów — ulica Halicka 1. 20.

Kronika miejscowa.

Lwów, 2 marca.

Intro:

- 3 marca. Sobota, Kunegundy ces. — Archyppa.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 47, zachód o godz. 5 minut 40.
- O godzinie 3 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Grube ryby“
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Aida“.

Następca Smolki. W Czytelni katolickiej zdarzył się zabawny epizod. Znany autor świętych prac z zakresu filozofii prawa, radca dr. Bronisław Łoziński, miał tam odczyt o działalności parlamentarnej Smolki. Gdy skończył, zabrał głos prezes Czytelni, prof. Thullie, i w gorących słowach dziękował prelegentowi za odczyt, rzezywiście bardzo piękny.

„Czełgodny prelegent — mówił p. Thullie — zgłębił tak dokładnie życie i dzieła niezapomnianej pamięci Smolki, że zdanie jego o tem, kto byłby godnym następcą znakomitego parlamentarzysty w Sejmie krajowym, może być uważane za drogowskaz dla wielu wyborców“.

W tem miejscu zabiera głos dr. Łoziński i wśród powszechnego zdumienia oświadcza, że za najlepszego kandydata po Smolce uważa Daszyńskiego.

Ogólna konsternacja, popłoch, gwar i niepokój. Dr. Łoziński uzasadnia tymczasem swoje zdanie następującym przykładem:

W pokoju leży chory, ubezwładniony wskutek dusznego powietrza. Trzeba tylko okno otworzyć, a wjedzie prąd uzdrawiający. Niestety, chory nie ma siły, aby to uczynić. W tem wpada jakiś obcy człowiek, potrąca chorego, ale wywala okno i oto świeże powietrze zapelnia salę. Chory uzdrowiony.

Chory — to sejm. Daszyński — to ten obcy. Może być, że potrąci chorego, ale przyczyni się do odświeżenia ciężkiej atmosfery sejmu.

Dzisiejszy Wiek XX. przynosi następujące ryciny: portret ś. p. Karola Młodnickiego, oraz postaci papieża Leona XIII. obchodzącego dziś właśnie 90-rocznicę urodzin.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej, posiadając odpowiednią salę, postanowiło urządzać bezpłatne wykłady, naukowej i historycznej treści. Szereg odczytów rozpoczyna się z dniem 4 marca. W pierwszych trzech odczytach mogą wziąć udział i panie, zaś dalsze konferencje przeznaczone są tylko dla mężczyzn.

Program na miesiąc marzec:

W niedzielę 4 marca ks. Alfred Wróblewski, T. J.: „Leon XIII, wobec kwestji społecznej w rocznicę 90-let. urodzin, a 23-let. wstąpienia na tron“. W niedzielę 11 marca prof. Majerski „O epoce poezji narodowej w Polsce“. W niedzielę 18 marca ks. prałat Lenkiewicz.

Konferencje dla mężczyzn: Ks. Alfred Wróblewski, T. J.: W niedzielę 25 marca o godz. 5 popołudniu. W poniedziałek 26 marca o godz. 8-30 wieczorem. We wtorek 27 marca o godz. 8-30 wieczorem. W środę 28 marca o godz. 8-30 wieczorem.

Prowokacja. W szpitalu powszechnym we Lwowie umarł śp. Mikołaj Braun, urzędnik fabryki belgijskiej ze Stryja. Zaczemu człowiekowi towarzyszyły w ostatniej wędrówce wieńce, przysłałe od urzędników i robotników z fabryki, którzy chcieli w ten sposób uczcić pamięć zmarłego. Wśród wieńców były także o czerwonych wstęgach. Otóż szary te przejęły taką trwogą kapelana szpitalnego ks. Czehego, że oświadczył, iż dopóty nie pokropi trumny, dopóki nie zdejmuje czerwonych wieńców, co też ostatecznie uczyniono dla miłego spokoju.

Rozprawa apelacyjna w sprawie artysty malarza, A. Augustynowicza przeciw ordynatowi T. Czarkowskiemu - Golejewskiemu o honorarium za portret jego żony — zakończyła się w drugiej instancji na korzyść artysty, któremu przyznano zapłatę, a pozwanego zasądono nadto na koszty sądowe.

Pożar. W fabryce cukierków Brandstädtera i i Singera zajęły się wczoraj trzaski drewniane, stłoczone w cegielki, umieszczone w komórce. Niebezpieczeństwo było wielkie, bo komórka mieściła się wśród licznych zabudowań. Straż pożarna rychło usunęła niebezpieczeństwo.

Kto winien? W urzędzie podatkowym wypłacono placę kierownika szkoły w Kleparowie p. Czyża i jego żony Julii jakimś nieuprawnionemu jegomości. Panu Czyżowi oświadczone tylko, że placę już wypłacono. W urzędzie tym od dłuższego już czasu panował zwyczaj, że nauczycieli zamieszkałych w pobliżu Lwowa — zgłaszali swe kwity dzień przed wypłatą. Wobec tego, że interesowaliśmy nie wystawiano żadnych pokwitowań, ani też nie kazano im się legitymować przy kasie — powinni więc winę wypadku i jego skutki ponieść sam urząd. Trudno bowiem żądać, ażeby biedny, obciążony rodziną nauczyciel — ponosił skutki niedbalstwa i nieogledności urzędu.

Zarząd Kasy chorych m. Lwowa uwiadomił, że w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu d. 26 lutego leki na rachunek Kasy wydawane będą tylko następujące apteki: Düll Karol, Pańska 21 — Krzyżanowski Kaliks, Kazimierzowska 26 — Ławowski Tytus, Gródecka 79 — Piepes-Poratyński J., pl. Bernardyński 1 i Zarzycki Tytus, Żółkiewska 31.

Odczyt p. Kaspra Wojnara dziś 2 marca z powodu nadzwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej odbyć się nie może i odłożony został na niedzielę, 4 marca o godzinie 12 w południe (w sali ratuszowej).

Rada miejska odbędzie w piątek 2-go marca posiedzenie. Na porządku dziennym: Sprawy objęte porządkiem wczorajszego posiedzenia.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Petra Stasiuka, gospodarza z Czerniejowa, który w czasie wyborów w r. 1897 padł od ciosu żandarma, odbędzie się jutro w wołoskiej cerkwi o godzinie 8 rano, urządzone staraniem ruskiej młodzieży, która rokrocznie w ten sposób święci krwawą pamiątkę niezapomnianej „żelaznej ręki“.

Z kieszeni paltota skradziono służącej Katarzynie Jaremie pulares z zawartością 26 koron. Przyszło do Kasy Oszczędności dla załatwienia interesu, na sali jednak „oprowadził“ ją jakiś rzezymieszek, polujący na cudzą kieszeń.

100 koron skradł dziś przed południem adjuktowi kolei Paszkowskiemu terminator stolarski Szymański. Pan P. zanadto zaufał chłopakowi, posyłając go do biura po zapożyczone pieniądze. Sto koron... pokusa zbyt wielka, to też chłopak, znany z łakomstwa na pieniądze — nie mógł się jej oprzeć i... drapnąć.

Na udar sercowy zmarł wczoraj nagle Jan Tymko, zarobnik.

Kronika krajowa.

Stan zdrowia biskupa Soleckiego pogorszył się znacznie. Gorączka z powodu ogniskowych zapaleń płuc i silnej malaryi, trwająca od trzech tygodni, podniosła się w sposób zastraszający i dochodzi chwilami do 41°. Chory nie przyjmuje już od wczoraj żadnego pożywienia. Czuwający przy łóżku sędziwego pacjenta dr. Opolski ze Lwowa, dr. Ziemiański i dr. Trybulec z Przemyśla, stracili już wszelką nadzieję i lada chwila obawiają się katastrofy.

Wysła znowu kurenda ks. Łobosa tym razem przeciw Stojałowskiemu. Biskup tarnowski pisze do duchowieństwa swojej diecezji: „Ten ksiądz (t. j. Stojałowski) zwyzył był wobec św. Kongregacji powszechnej inkwizycji w Rzymie oświadczenie, któreśmy Wam WW. Bracia ogłosili w kurendzie XXIV z r. 1897, że się zastosuje do reguł, ogłoszonych przez Ojca św. w Konstytucji *Officiorum ac munerum* przy wydawaniu swoich pismek. Wskutek tego zobowiązania się ksiądz ten uwolniony został od kary kławy kościelnej. Na podstawie owego uwolnienia pozwoliliśmy przypuścić go tylko do ołtarza. Spostrzegłszy zaś, że ks. Stojałowski w towarzystwie swoich sojuszników przybywa do parafii, aby nie tylko mszę św. odprawić, ale zaraz przemawiać i wiece urządzać, uznaliśmy za słusne, na pytania ks. proboszczów, jak sobie mają w takim wypadku postąpić, odpowiedzieć, że przybyłemu w towarzystwie gromadnem mogą zabronić wstępu do kościoła“.

Wskutek tego pisma wniósł Stojałowski do ks. Łobosa zażalenie, w którym oświadczył, że nie bierze na siebie odpowiedzialności za skutki, które mogą wyniknąć z niedopuszczenia go do ołtarza. Ks. Łobos odpowiedział mu tak:

„Dziwimy się twemu żądaniu, abyśmy rządcom kościołów nakazali, by ciebie do odprawiania mszy sw. dopuścili. Już poprzednio zawiadomiliśmy ciebie, że uznaniu proboszczów jest pozostawione o ile zechcą ciebie dopuścić do mszy św., z wyłączeniem innych Sakramentów. To zaznaczywszy, w żaden sposób nie możemy uczynić zadość twemu życzeniu, tem bardziej, że dowiedzieliśmy się, żeś się osmieszył na publicznych zgromadzeniach wobec niewiernych słuchaczy, świecką i duchowną władzę zuchwale krytykować i lud przeciwko niej podburzać. Również w twoich pismkach, które wbrew naszemu nakazowi narzucaasz naszym diecezjanom, nie zaprzestajesz podburzania i rozgoryczania umysłów. Wiedz reszta, że rządy kościołów w twojem działaniu najgorszy jad widzą i dlatego kapłana-burzyciela porządku i i pokoju do mszy św. dopuścić nie chcą“.

Komunikując przebieg tej sprawy kapłanom, ks. Łobos stwierdza raz jeszcze, że Stojałowski nie wart jest zaszczytu odprawiania mszy w diecezji tarnowskiej i zachęca do stosowania się do słów Judasza Machabeusza: „Wzmocnijcie się, a czynicie mężnie w zakonie, bo w nim sławni będziecie“ (Ks. Machab. I., 2. 64).

Wybór uzupełniający członków Rady powiatowej w Tarnopolu z grupy gmin wiejskich rozpisano namiestnictwo na dzień 6 kwietnia b. r., a tejeze Rady powiatowej z grupy większych posiadłości na dzień 7 kwietnia b. r.

Olbrzymi pożar. Z Kamionki Strumitowej pisze nasz korespondent: Jak już telegraficznie doniosłem, spłonęły tutejsze zakłady przemysłowe hr. Andrzeja Potockiego. Bliższe szczegóły tej katastrofy są następujące: Dnia 1 marca o godzinie 4 zrana zajął się materiał w tylnej części parkietarni zwanej „cyrkularką“ z ogromną szybkością rozszerzył się ogień i wkrótce objęte nim zostały wszystkie zabudowania fabryczne. Pastwą płomieni padł mały i wielki młyn parowy, tartak, parkietarnia, hala maszyn, maszyny parowe, elektryczne, magazyny i w nich nagromadzone ogromne zapasy mąki i zboża niemięlnego. Uratowano tylko budynki mieszkalne i uboższe zabudowania. Zapasy mąki w magazynach wynosiły około 10.000 worków, z czego ledwo 1000 zdołano uratować, reszta padła ofiarą strasznego żywiołu. Wskutek tej katastrofy straciło blisko 150 robotników zajętych w młynie i parkietarni zatrudnienie.

Dochożą mnie słuchy, że administracja dóbr Potockich nie ma zamiaru spalonych fabryk odbudować, co gdyby się sprawdziło, byłoby dla tutejszych mieszkańców ogromną, niczem niepowetowaną stratą, gdyż cały

handel i przemysł tutejszy skupiał się jedynie w młynie parowym. Ale nie tylko kupcy tutejsi lecz i furmani i tragarze, można powiedzieć, że cała prawie ludność tego biednego miasteczka, żyła jedynie ze wspomnianych fabryk, dlatego słusznie powiadają, że „nie Potocki się spalił, ale Kamionka się spaliła“. Szkodę obliczają na 400.000 zł. Wszystko było ubezpieczone na prawie taką sumę.

Przyczyna wybuchu pożaru niewiadoma. Ogień dopiero około 3 popołudniu zlokalizowano.

Sprawa Aratenówny. Donoszą nam ze Stanisławowa: Poszukiwana przez ojca neofitka Michalina Aratenówna, ukrywała się, jak to stwierdzonem zostało, przez cały tydzień w Stanisławowie, poczem ślad za nią zaginął.

Aratenówna liczy lat 16, nie zaś jak podawano mylnie 14 i jest bardzo piękna. Wystłanicy ojca czynili u prokuratora tutejszego p. Kiliana zabiegi, ażeby kazał przeszukać okoliczne klasztory, ale spotkali się z odmową.

Aratenówna ma tu starego dziadka.

Z Uniwersytetu. P. Samuel Rappaport ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Morderstwo. Przy drodze, prowadzącej z Wrzawowic do Świątnik górnych koło Krakowa, spostrzeżono 27 z. m. rano, zwłoki kobiety, leżące w lasku, nie dalej, jak półtora metra od drogi. Z wszelkich oznak ławtem było do poznania, że popełnioną była zbrodnia w nocy z poniedziałku na wtorek około godziny 12. Stwierdziła to komisja sądowa, która jednak, mimo natychmiastowego zawiadomienia sądu podgórskiego, dopiero we środę rano na miejsce zbrodni przybyła. Oględziny lekarskie wykazały, że przyczyną śmierci było uduszenie. Do tej chwili nie wiadomo, kto padł ofiarą zbrodni i kto jest jej sprawcą. Zamordowana kobieta liczyć mogła około lat 30, ubrana była „z miejska“ w czarny żakiet i szarą spódnice, na głowie miała chustkę brązową i włózkową białą. Na palcu srebrna obrączka. Wzrost średni, włosy ciemne.

Powrót do judaizmu. W *Czasie* czytamy: Do tutejszej dyrekcji policyi przybył z następującą skargą na swoją żonę p. Stanisław Krzemieński, ceglarnik szewski i ślusarski w Sosnowcu, zarabiający do 2 rubli dziennie. Przed dwoma laty, kierowany gorącą miłością, ożenił się z neofitką Heleną, noszącą przedtem nazwisko Blimy Śladowskiej. Małżeństwo nie było szczęśliwe z powodu postępowania kobiety, która zawierała różne znajomości po za plecami męża. Ostatecznie zbiegła do Krakowa i tu powróciła do judaizmu, a nawet poleciła dopełnić obrzędu rytualnego mojej-szowego na swym nieślubnym synku i przyjęła obowiązki policyi usiłował nakłonić do powrotu; wszelkie jego próby rozbiły się o opór kobiety, i Blima Śladowska pozostaje nadal żydówką.

Przemyśl, 1 marca. Karnawał zakończyły we wtorek zabawa kostymowa w Kasynie wojskowem i wieczorek z tańcami w „Sokole“. W Kasynie tańczono pierwszego kadryla w 134 par; pomiędzy licznymi, bogatymi i stylowymi kostyumami zdobył palmę pierwszeństwa smakiem i wykonaniem kostium pułkownikowej pni Kummerowej. W „Sokole“ tańczono do godziny 12 w nocy, poczem podano śledzia, symbol wejścia w siebie i postu.

Jaworów, 1 marca. Polskie towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Jaworowie, w niedzielę urządziło 4 marca uroczystość 10 rocznicę swego istnienia z następującym początkiem: I. O godz. pół do 9 rano. Zgromadzenie się wszystkich drużyn i ich rodzi na mszę. II. O godz. 5 popołudniu: Ćwiczenia gimnastyczne. III. O godz. 8 wieczór: Wieczorek artystyczny.

W sprawie o obrazę czci Dr. Krysakowskiego, przeciw prof. Dr. Sobierańskiemu, otrzymujemy następujące wyjaśnienie: W nr. 94 *Słowa polskiego*, które podaje wynik znanego procesu, znajduję wzmiankę, jakoby dopiero podówczas złożył oświadczenie, gdyż „dowód prawdy przemnie prowadzony, całkowicie się nie udał“... Wiadomość ta jest mylna, albowiem konstatając, że nie chciałem zarzucić Dr. Krysakowskiemu żadnego nieuczynnego czynu, co zresztą od początku rozprawy w sądzie, jak nie miałem w mojem piśmie do Izby lekarskiej podniosłem i utrzymywałem, nie prowadziłem też dowodu prawdy, na owe nieistniejące wcale fakty, tak, iż o „udaniu się“ lub „nieudaniu się“ dowodu prawdy, w tym wypadku wcale mowy być nie może. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr. W. Sobierański.

W administracji naszej złożyli dla górników na Śląsku: Zebrane w biurach Zakładu ubezp. robotników od wypadków 30 kor., B 2 kor. Dobrowolne datki robotników kolejowych w Zaleszczykach 4 kor. 23 h.

Walne zgromadzenie Towarzystwa zawodowych ogrodników, odbędzie się 11 bm., o godzinie 4 popołudniu, w wielkiej sali muzeum botanicznego na uniwersytecie 1 p.

W kaplicy SS. Nazaretanek przy ulicy Unii lubelskiej 1. 9. odbędą się rekolekcje dla pań, które dawać będzie O. Czencz z T. J. w dniach 27, 28 i 29 marca br.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 2 marca: „Doli“, komedia w trzech aktach ze szwedzkiego Henryka Christiernsona, tłumaczył M. Sachorowski.

W sobotę popołudniu 3 marca: „Grube ryby“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego

W sobotę wieczorem: „Aida“, wielka opera w 5 aktach Józefa Verdiego.

Konkursa rozpisują: Ministerstwo wojny na nadać się mające z nowym rokiem szkolnym (poczynającym się z d. 16 września 1900) około 38 miejsc w akademii marynarki w Rjece Termin do 31 lipca.

Dyrekcja domen i lasów we Lwowie na posadę kancelisty. Termin do 31 marca.

Prezydium sądu wyższego w Krakowie na posadę starszego oficjaly kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu. Termin do 25 marca.

Toż samo prezydium na posadę kancelisty przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie. Termin do 4 kwietnia.

Dyrekcya domów i lasów we Lwowie na dwie posady praktykantów z terminem do 20 marca

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Z obcych stron

Królowa grecka o Sienkiewiczu. Podczas pobytu jednej z kanonerek rosyjskich w Pireusie oficjale zostali zaproszeni do stołu królewskiego. Królowa Olga, której obejście jest pełne prostoty, zwróciła się do jednego z inżynierów-mechaników, zapytując go o narodowość. Inżynier ów, pomimo niemieckiego nazwiska, był Polakiem. Dowiedziawszy się o tem, królowa rzekła: „Szczęśliwy jesteś pan, że możesz czytać Sienkiewicza w oryginalu“. Na to inżynier odparł, że królowa, mając talent do języków, mogłaby łatwo wyczyć się po polsku, tem bardziej, że zna język rosyjski. „Jakiż podręcznik zaleca mi pan? — zapytała królowa. Inżynier zawahał się i odparł: „Wasza królewska Mości nie znam podręczników do nauki języka polskiego, gdyż uczyłem się go od matki“.

Kosztowne wydanie. Firma księgarska „Bernoux et Gumi“ w Lyonie podejmuje niezwykle kosztowne wydawnictwo dzieł Wiktora Hugo. Jeden egzemplarz wydania, składającego się z 43 tomów, z oryginalnymi rysunkami znakomitych artystów, wysłany będzie na wystawę paryską i kosztować ma 100.000 franków. Firma wydrukuję dzieła Wiktora Hugo na wspaniałym papierze japońskim, same okładki tego egzemplarza mają kosztować 40 tysięcy franków, czyli, że cena oprawy każdego tomu wyniesie prawie 1000 fr. Oprócz tego okazowego wydania odbite zostaną z niego kopie z drzeworytami i sprzedawane będą po cenie 650, 1000 i 2000 fr., stosownie do gatunku papieru. Na to kolosalne przedsięwzięcie wydaje firma 3 miliony franków: rysunki kosztować mają 1.500.000 fr., a papier 800.000 fr. Nakład jest zatem tak znaczny, iż trudno nawet wierzyć w jego urzeczywistnienie. Francya umie cześć swych gieniuszów narodowych i dlatego tylko we Francji możliwą jest wiara w powodzenie podobnego przedsięwzięcia.

Zmowa jedwabników. Smutna dla amatorów materij jedwabnych wiadomość nadchodzi z Włoch i z Francji. Pośród jedwabników wybuchła epidemia — a może „zmowa“ — której następstwem stanie się brak surowego materiału. Jedwabniki nie odżywiają się zupełnie i padają martwe tysiącami na łąkach morwowych. Zniszczenie śród cennych owadów szerzy się we Włoszech, gdzie są największe ich hodowle, znacznie silniej niż we Francji. Spodziewać się tedy należy podrożenia materij jedwabnych i to teraz, kiedy moda nakazuje stroić się nietylko z wierzchu ale i od spodu w same jedwabie.

Co przyniosła ostatnia wystawa paryska. Gdy w r. 1889 została w Paryżu otwarta wystawa na stuletnią pamiątkę wielkiej rewolucji, dziwno się powszechnie wielkości miejsca i wspaniałości urządzienia, i obawiano się, że ogromnych kosztów zakładowych w żaden sposób odbić nie będzie można; tem więcej, że rządy monarchiczne odmówiły po największej części urzędowego obestania wystawy, uświetniającej jubileusz rewolucji. Przepowiadano zatem tej wystawie *fiasco* finansowe, tymczasem rezultat zadął zupełny kłam tym pesymistycznym przepowiedniom, gdyż wynik moralny i finansowy przeszedł wszelkie oczekiwania. Według wiarygodnych obliczeń, odwiedzający wystawę wydali tam około 1.250.000.000 franków, z czego 750.000.000 przypada na cudzoziemców. Kolejne w tym roku miały o 78 milionów fr. więcej dochodu, a pocztę i telegrafy o 7 mil. franków. Miał zatem prezydent republiki prawo podnieść w dekreście, ustanawiającym wystawę tegoroczną, fakt, że dotychczas nigdzie nie udało się przewyższyć co do świetności i powodzenia wystaw paryskich.

Nowa dolina śmierci. Dotychczas znano dwa miejsca na świecie, zięjące śmiercią: grota w Puzzuoli (Włochy południowe), przesiąknięta zabójczymi gazami, które trują każdą żywą istotę i dolina Guevo-Upas na wyspie Jawie, nad którą unoszą się także trujące wiewiary. Pewien amerykański podróżnik odkrył świeżo w Kaliforni otoczoną skałami dolinę, przesyconą różnymi zabójczymi miazmatami. Ta dolina śmierci leży na pograniczu terytorium Yellowstone, w zachodniej części Stanów Zjednoczonych.

Katolicy w ransvaalu. Jak wiadomo, Transvaal i państwo wolne Oranje zamieszkałe są głównie przez Holenderów, którzy zachowali przeważnie, jako religiję panującą, protestantyzm. Mimo to katolicyzm odgrywa w Transvaalu niemałą rolę. Sporo interesujących szczegółów pod tym względem znajdujemy w piśmiennikach zagranicznych. Tak np. podczas swych rozmów z dziennikarzami w Berlinie dr. Leyds oświadczył, że prawo ograniczające swobody obywatelkie katolików istniało tylko w r. 1856 i zaraz w tym roku zostało zniesione. Mocą tylko zwyczaju dzieje się, że najważniejszych stanowisk urzędowych nie obsadzają katolikami. Często przecież i ten zwyczaj bywa przełamany; on sam choć katolik, piastował godność sekretarza stanu. Pewną niechęć Boerów do katolików tłumaczy dr. Leyds tradycjami hugonockimi. *Czasopismo, Etat general de personnel dela*

Congregation des Missionnaires Oblats de Marie Immaculée zamieszcza interesujące szczegóły o katolickich w republikach boerskich. Głową wikaryatu w Transvaalu jest ks. Marya de Lacy, superyor i prowikaryusz, zamieszkały w Johannesburgu, wraz z ks. J. Treshem, Hammerem, Rousseau i Marchalem. W Pretorii przebywają: ks. Baudry, Van Laar, Procurator-Rabaud i Van Hecke. W Potchefstroom: ks. Serriere i Larent. W Lydenburgu: ks. Dupays, a w Vleeshfontein: ks. Neel, Valette i Kriss. Pierwszy z wymienionych kapłanów jest Irlandczykiem, inni Holendrzy, Francuzi i Niemcy. Katolików w Transvaalu jest około 20.000; prezydent Krüger jest dla nich bardzo życzliwie usposobiony.

W Oranii mieszka 1000 katolików, rozproszonych w różnych miejscowościach. Kościoły i kaplice katolickie znajdują się w Bloemfontain, Jegersfontain i Harismith. Z tego okazuje się, że Holendrzy nie przesładują katolicyzmu, jak to usiłowano przedstawić w Anglii, pragnąc osłabić sympatyę dla Boerów wśród krajów katolickich. Zresztą nie leży to w duchu spokojnego ludu holenderskiego, aby bawić się w przesładowania, a tradycje hugonockie dawno chyba wygasły.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń, 2 marca. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpocznie się o godzinie 3½ popołudniu.

Wiedeń, 2 marca. Dziś przed południem zebrała się komisya wojskowa dla dalszych obrad w przedmiocie kontyngentu rekrutów. Pierwszy przemawia p. Doleżał.

Również zebrał się dziś subkomitet komisji socjalno-politycznej, celem zastanowienia się nad sprawą powołania rzeczoznawców.

Urodziny papieża.

Wiedeń, 2 marca. Z powodu 90 rocznicy urodzin Ojca św. ogłaszają dziś dzienniki tutejsze bardzo sympatyczne artykuły.

Vaterland przypomina świetną działalność papieża, mającą na oku tylko interesy ludzkości i pokój całego świata.

Fremdenblatt pisze, że w dniu 90 urodzin Ojca św. cała kula ziemska jednoczy się w uwielbieniu starca, który położył tak wielkie zasługi jako duszpasterz i dał tyle dowodów wytrwałego rozumu stanu.

Dalej *N. Fr. Presse* i wiele innych pism zamieściły życzliwe artykuły.

Z sytuacji.

Wiedeń, 2 marca. Dziś przed południem odbył się ma posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy pod przewodnictwem p. Jaworskiego w sprawie wyboru wiceprezydenta Izby. Dotychczas jeszcze istnieją pod tym względem poważne różnice między Polakami i katolicką partją ludową z jednej, a Czechami i Słowienkami z drugiej strony. Podczas gdy pierwsi gotowi są głosować na p. Pradego, Czosi i Słoweńcy godzą się już na Niemca, tylko specjalnie Prade im nie dogadza.

Wiedeń, 2 marca. W stronnictwach niemieckich objawia się wielkie niezadowolenie z powodu powziętej przez niemiecką partję ludową uchwały głosowania przeciw kontyngentowi rekrutów, szczególnie zaś z powodu dziwnego umotywowania tej uchwały, że Austria rzekomo naruszyła neutralność w wojnie angielsko-transwaalskiej. Spodziewają się, że niemiecka partja ludowa uchwałę tę jeszcze cofnie.

Niemieckiej partji postępowej grozi secesya. Mianowicie wiedeńscy członkowie tego stronnictwa pp. Kopp, Wrabetz i Noske zażądali, aby stronnictwo odmówiło rządowi poparcia, jeśli rząd poda do sankcyj uchwaloną przez Sejm dolno-austriacki ordynację wyborczą dla m. Wiednia. Uchwały w tej mierze jeszcze nie powzięto, gdyby jednak uchwała nie wypadła po myśli tych posłów, grożą oni opuszczeniem szeregów stronnictwa.

W klubie tym panuje również niezadowolenie z powodu, że nie chciano podpisać interpelacji, którą p. Karols miał wnieść na posiedzeniu wczorajszym w sprawie Aratenówny.

Ślub arcyks. Stefanii.

Wiedeń, 2 marca. Jak słyhać, ślub arcyks. Stefanii odbędzie się już 22 marca. Z kompetentnej strony zapewnijają, że nie odbędzie się żadna renuncyacja, Stefania bowiem, jako wdowa po arcyksięciu, nie ma żadnych szczególnych praw, którychby się musiała publicznie zrzekać. Tytuł arcyksiężęcy utraci *ipso facto* wychodząc za hrabiego, jednakże cesarz udzieli jej prawdopodobnie tytułu „królewskiej wysokości“.

Londyn się cieszy.

Londyn, 2 marca. Dzienniki przepelnione są opisami wczorajszej urocy w Londynie, którą porównują tylko z dniem 14 lipca w Paryżu. Każdy dom był dekorowany, w sklepach wystawiono świetne transparenty, przedstawiające odsiecz Ladysmitha i innych generałów. Zwyczajnie doróżki były również dekorowane. Na ulicach panował szalony ruch. Ludzie w zachwycie powszechnym zapraszali się wzajemnie na wino, aby wypić za zdrowie królowej i generałów. Największy ścisk był przed ratuszem.

Lord major Londynu o godzinie 10 wieczorem wyszedł na balkon i przemówił do tłumów w te słowa: „Obywatele! Wiadomość o odsieczy Ladysmitha napelnia serca nasze radością. Obecnie wiemy przynajmniej, że krew nasza nie leje się nadarmo. Niechaj Bóg chroni królowę“. Tysiące ludu zaintonowały w odpowiedzi hymn królewski.

Następnie tłumy podążyły przed gmach Banku angielskiego, który był świetnie przystrojony i iluminowany. Z wszystkich kościołów były dzwony. Około godziny 12 w nocy przesuwał się przez miasto formalny pochód z chorągiewami i godłami narodowymi.

Mieszkające w Londynie żony Bullera i generała White'a, który był zamknięty w Ladysmith, otrzymały setki depezy gratulacyjnych.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 2 marca. Dzienniki donoszą z Paardeberg, że przednia straż wojsk angielskich wyruszyła w kierunku wschodnim ku Bloemfontein i natrafiła na nieprzyjacielskie wojska, których liczbę podają w przybliżeniu na 7.000 ludzi.

Londyn, 2 marca. *Times* pisze, że według taktyki wojennej, muszą Anglii wyruszyć obecnie wprost na Bloemfontein; muszą być atoli przygotowani na wielkie ofiary; muszą wystarać się o wielką ilość koni i zgromadzić jak najznaczniejsze siły wojenne.

Londyn, 2 marca. *Morning Post* twierdzi, że odsiecz Ladysmitha i kapitulacja Cronjega zmieniły zupełnie sytuację wojenną. Prawdopodobnie większa część armii Jouberta cofnie się teraz do Pretorii i tam skoncentruje swe siły. Krüger będzie się starał wojnę jak najdłużej przeciągać w nadziei, że nastąpi przecież zwrot korzystny dla Boerów.

Standard powiada, że dalszy ciąg wojny musi być dla Anglików pomyślny i wyraża przypuszczenie, że Boerowie zostaną wyparci z wszystkich miejsc ufortyfikowanych, a następnie pokonani przez armię regularną.

Londyn, 2 marca. *Times* donosi z Laurenzo Marquez pod datą 28 lutego: Przybyli tu z Transvaalu ludzie wiarygodni uważają za nieprawdopodobne, aby Boerowie teraz już mieli cofnąć się do Pretorii i to miasto obrać jako punkt rozpaczliwego oporu.

Berlin, 2 marca. Wiadomość, podana przez dzienniki angielskie o telegramie gratulacyjnym cesarza Wilhelma do królowej Wiktorji, nie znajduje dotychczas potwierdzenia. Przeciwnie, *Germania* donosi nawet, że królowa angielska osobiście zawiadomiła cesarza o zwycięstwie Roberta, jednakże nie otrzymała odpowiedzi.

Rosya i Persya.

Petersburg, 2 marca. *Petersburger Ztg* donosi, że niebawem ukonstytuuje się prawdopodobnie w Petersburgu Tow. budowy perskich kolei żelaznych. Według informacji tego samego pisma, jeden z portów perskich, Rosya weźmie wkrótce w dzierżawę na podobnych warunkach, jak port Artur.

Nowy burmistrz m. Podgórze.

Podgórze, 2 marca. Burmistrzem Podgórze 28 głosami na 30 głosujących został wczoraj wybrany p. Franciszek Marynowski, dyrektor zakładów przemysłowych Karola Włodzimierskiego. Wczoraj po raz pierwszy było Podgórze oświetlone elektrycznie.

Strejk w Jaworznie.

Kraków, 2 marca. Dziś rano odeszła stąd kompania 56 pp. do Jaworzna, gdzie wczoraj wybuchł strejk w kopalniach węgla.

Samobójstwo.

Stanisławów, 2 marca. Zastrzelił się dzisiaj rano w jednym z tutejszych hotelów Karol Tuffert, starszy strażnik skarbowy z Kolomyi. Przyczyna samobójstwa na razie nieznana.

Eksplozja.

Dieppe, 2 marca. Na statku „France“ eksplodował kocioł. Sześciu pałaczy utraciło na miejscu życie, a czterech odniosło ciężkie rany.

Kraków, 2 marca. Dziś rano zmarł tu, przeżywszy lat 62 Witalis Szpakowski, członek Rady miejskiej i właściciel wielkiej farbiarni.

Petersburg, 2 marca. Profesor w instytucie Maryjskim i kompozytor Sołowiew obchodził wczoraj jubileusz.

Odegrano operę Sołowiewa „Kordelia“. Na przedstawieniu byli obecni także carstwo.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 2 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127.—	zadają: 123.12
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.60	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 2 marca.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 14.20 do 15.—	Pszonica na termin 14.— do 14.60	Zyto gotowe 11.20 do 11.50	Zyto na termin 11.— do 11.20
Owies obrotowy 10.20 do 11.—	Owies na termin 10.— do 10.50	Jęczmień pastewny 9.80 do 10.—	Jęczmień nowy 12.— do 14.—
Rzepak nowy 22.50 do 23.—	Linianka — do —	Groch pastewny 11.50 do 12.—	Groch do gotowania 13.— do 20.—
Wyka 11.— do 12.—	Bobik 11.— do 12.—	Hreczka — do —	Kukurydza nowa — do —
Kukurydza stara — do —	Chmiel za 56 kilo — do —	Koniczyna czelwona 140.— do 180.—	Koniczyna biała 100.— do 140.—
Koniczyna szwedzka 140.— do 170.—	Tymotka 48.— do 64.—	Spirytus paritas Tarnopol 36.— do 36.50	na termin 36.— do 37.—

Uwaga. Wskutek słabszej tendencji na targach zagranicznych i utrudnionego zbytu mąki, usposobienie co do pszenicy i zysła również u nas osłabło.

Wiedeń. 2 marca. Dzisiaj o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marka niemiecka 118.37, Renta majowa 99.35, Węgierska renta koronowa 93.70, Akcje kredytowe 236.30, Kredytowe węgierskie 187.25, Bank anglo-austriacki 124.50, Unionbank 154.25, Bankverein 135.75, Laenderbank 119.50, Kolej pan. 137.40, Lombardy 28.90, Elbenthal 125.—, Towarzystwo akcyjne bion — Akcje tytoniowe 144.50 Alpi — 270.—, Rima Muranya 316.25, Prager Eisen 592.—, Losy tureckie 126.25 na wrzes. Ruble 255.50, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaje —, Akcje gal. Banku hip. —.

Tendencja słaba.

Berlin. 2 marca. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 236.40, Disconto Commandit 198.50.

Tendencja nieregularna.

Wiedeń. 2 marca. (Gielda zbożowa).

Pszonica na wiosnę 7.54 do 7.55, pszenica na maj czerwiec 7.65 do 7.66, pszenica na jesień 7.88 do 7.89, żyto na wiosnę 6.58 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.69 do 6.71, żyto na jesień 6.76 do 6.77, kukurydza na maj czerwiec 5.43 do 5.44, kukurydza na czerwiec lipiec 5.—, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5.23 do 5.24, owies na maj czerwiec 5.40 do 5.41, owies na jesień 5.— do 5.—, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 12.45 do 12.55, olej rzepakowy na kwiecień i maj 32.50 do 33.50

Tendencja słaba.

Śnieg pada.

Budapeszt. 2 marca. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7.44 do 7.45, na wrzesień 7.72 do 7.73, żyto na październik 6.42 do 6.43, na kwiecień 1900 r. 5.01 do 5.01, owies na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5.14 do 5.15, kukurydza na maj 1900 r. 5.— do 5.—, rzepak na sierpień 1900 r. 12.35 do 12.45.

Oferty małe.

Chęć kupna słaba.

Tendencja spokojna.

Zimno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 1 marca.

Sytuacja pozostała na tutejszym targu niezmienną, gdyż ani depesze o dalszych zwycięskich postępach wojsk angielskich, ani silne notowania giełd zagranicznych nie zdołały dotąd przelamać martwoty tutejszego targu. O innym stanie trudno na razie mówić, skoro dodatnie wiadomości pozostają tak samo bez wrażenia, jak i ujemne; żadnego ożywienia, żadnego ruchu, ogólna depresja, której wszystko i wszyscy się poddają. Stan ten wywiera swe skutki także po za tutejszy targ i doprowadza do tego, że na niemieckich targach stają się obroty w tutejszych tam notowanych walorach co raz rzadsze; w śród p. n. nie notowano w Berlinie ani jednego obrotu w akcjach kredytowych i w stantsbahnach. Dokład stan ten zaprowadzi, trudno nawet w przybliżeniu ocenić, w każdym razie czyni dewaluacja walorów bezustannie, choć jeszcze powolnie postępy. Wyjątek stanowią tylko te efekty, w których kapitały zagraniczne silnie są interesowane, w pierwszym rzędzie Länderbanki, kupowane dla kapitalistów francuskich, którzy przy obecnej dywidendzie uzyskują całkiem niespodzianie pięcioprocentowy dochód. Również wyróżniły się silniejszym ruchem, a względnie znaczną zwykłą tureckie akcje tytoniowe, które mają dać 15 franków dywidendy, a nadto 15 do 18 franków zwrotu kapitalowego od akcyi. Renty państwowe uległy ogólnemu kierunkowi, dowozy podrożały.

Brody, 1 marca. Import zboża rosyjskiego na tutejszym targu w bieżącym tygodniu wynosił 8—9 wagonów dziennie, przeważnie proso dla miejscowych młynów jaglanych, hreczki dla wnętrza kraju i żyta dla Górnego Śląska. Pszenica była prawie zupełnie zaniedbana.

Sprzedawano: pszenicę po 4.30 — 5.— rs., żyto po 3.40 do 3.75 rub., proso po 4.— do 4.30 rub., hreczkę po 4.80 do 5.30 rub., groch po 3.70 do 4.— rub., groch do gotowania średniej jakości po 4.25 do 4.75 rub., prima zaś po 5.— do 5.60 rub., soczewicę po — do — rub., konopiaste siemię po 7.75 do 8.— rub.

Wszystko za 100 klg. transito 4 la rinfusa, sta-

Czerwony koniec po 75 do 80 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Siny mak (oclony) po 20.50 do 22 zł., siwy zaś po 18.— do 19.— za 100 klg. transito brutto za netto.

Norymberga, 28 lutego. Chmiel. W sytuacji targu chmielu nie zaszła ważniejsza zmiana, interes wywozowy zupełnie odpooczywa i obroty ograniczają się do zakupów drobnych partyjek przez klientelę miejscową na potrzeby bieżące. Tendencja targu, mimo to, jest mocna, zwłaszcza, o ile dotyczy produktu prima i średnich gatunków pięknej barwy; pozostałe gatunki są zupełnie zaniedbane. Ceny utrzymały się na dawnym poziomie.

Batum, 27 lutego. Nafta. Tendencja targu osłabła w ostatnich dniach. Wywozowe nabywają o tyle, o ile posiadacze okazują się gotowymi do ustępstwa co do ceny. Dowozy są minimalne i wskutek tego zaofiarowanie produktu niewielkie. Tranzakcje z dostawą późniejszą są małe. Płacono za gotową naftę kop. 57—58 za pud.

Wrocław, 28 lutego. (Metale). Interes cynkiem surowym był w ubiegłym tygodniu bardzo spokojny. W Londynie ceny cynku stopniowo się obniżały, a obroty były przez cały tydzień małe. Za przyczynę tego objawu uważają natarczywe zaofiarowanie produktu amerykańskiego. W interesie blachą cynkową sytuacja bez zmiany. Ceny niezmiennie.

Londyn, 28 lutego. (Metale). Miedź bez zmiany; towar na dostawę w nieco większym był zapotrzebowaniu. Notują: Standard w gotowym towarze £. 74.15 do 75, a za 3-mies. £. 73.12,6—73.17,6. Tough ang. stosownie do marki £. 77.10 do 78; Best selected ang. stosownie do marki £. 78.10 do 79.10. — Siarozan miedzi utrzymał się na poziomie cen £. 25, ale były transakcje i po £. 24.17,6. Cyna rozpoczęła tydzień bardzo mocno po £. 147.10 za znaczne partie z dostawą do końca b. m., a za 3-mies. płacono była po £. 140; następnie tendencja znacznie osłabła i ceny spadły na £. 139 za gotowy towar i £. 132 za 3 mies. W ostatnim tygodniu ceny ustaliły się na £. 143.10 i £. 133.15. Notowania wynoszą Straits w gotowym towarze £. 143.10 do £. 143.15, a za 3-mies. £. 133.10 do 133.15; australijska stosownie do marki £. 143.10—141.15 za gotowy towar; Lamb i Flagang. £. 146—147. W Holandii płacono Banca i Billiton fl. 87. — Autymon był poszukiwany i osiągał £. 39 do 39.10. — Cynk ospale, £. 21.10 do 21.15. — Ołów w spokojnie, £. 16.12,6—16.15. — Rtęć mocno i zwykłowo £. 9.12,6.

Zboża na targach zagranicznych. W międzynarodowym handlu zbożowym w ciągu okresu sprawozdawczego główną rolę odgrywały warunki atmosferyczne. Wszelako sprawozdania o pogodzie, jak zazwyczaj w zimie, są niejasne, więcej w nich przypuszczeń i horoskopów, niż faktów stwierdzonych. Francja pierwsza wystąpiła ze sprawozdaniami niepomyślnymi, za nią poszła Anglia, w części Włochy, a w końcu nie brakło i Ameryki. W Indjach w okręgach, głodem dotkniętych, warunki muszą być straszne. Kraj ten, tak bogaty od natury uposażony, znajduje się w położeniu rozpaczliwym i przez lata całe pszenica indyjska będzie osobliwością na targach europejskich. Wywóz z Australii nieznaczny, z Argentyny powiększył się nieco, ale nie odpowiada oczekiwaniom. Jakkolwiek w żadnym kraju eksport nie przybrał większych rozmiarów, niemniej ogólnie był nieco obfitszy, niż o tej samej porze w r. z., co wpłynęło na powiększenie się t. zw. „ładunków pływających“, fakt ten ma pewne znaczenie, gdyż oddziaływała na poziom cen w Anglii.

W handlu zbożowym wogóło nastąpiła decentralizacja, co objawia się najwyraźniej w małym nagromadzeniu zapasów starych, gdyż większość partyj zboża przechodzi teraz wprost do konsumentów z pominięciem targów. Na targu berlińskim obrót bardzo mały, głównym momentem było ukazanie się ponownie handlarzy zboża i produktów w sali giełdowej.

Położenie statystycznie przedstawiało się, jak następuje:

	1900	1899	1898
kwartery:			
Zapasy skontrolowane	6,738.000	3,770.000	4,452.000
Ładunki pływające:			
do Anglii na zlec.	1,365.000	1,488.000	2,128.000
bezpośrednio	675.000	1,186.000	980.000
na kontyngent	840.000	1,285.000	1,250.000
Zapasy:			
w Anglii	1,970.000	1,200.000	1,070.000
Ogółem	11,586.000	8,929.000	9,880.000

Oddział melioracyjny gal. Banku dla handlu i przemysłu podejmuje się przeprowadzać drenowania na mokrych gruntach, w celu tem skuteczniejszego podniesienia rolnictwa w kraju. Teoria i praktyka świadczy już od dawna o wielkich korzyściach, które drenowanie oddaje rolnikowi, osuszając mokry grunt i wartość jego podnosząc prawie o 30 pr., to też rozwoj się nad przydatnością takiej melioracji, jest zupełnie zbyteczne. Oddział melioracyjny podejmuje się przeprowadzać wszystkie roboty, w zakresie drenowania wchodzące, za cenę 78 zł. do 140 zł. za dwa morgi i to z trzyletnią gwarancją, wyjednując równocześnie w Tow. kred. ziemskim melioracyjnym swe grunta właścicielom podniesienie kredytu, aż do

rzeczywistej, przez drenowanie nowo uzyskanej wartości, a to w celu ułatwienia im spłacania kosztów samego drenowania, które ma być uiszczane w postaci renty amortyzacyjnej, względem na ciągłą przy takim przedsiębiorstwie potrzebę wielkiej i płynnej gotówki.

Związek fabrykantów w północnych Czechach powstał zawiązek najzupełniej fabrykantów, a w tej liczbie firm: Ora, Liebeg, Ginzkey i innych, celem „obrony“ przeciwko żądaniom robotników. Członkowie zawiązku zobowiązali się pod żadnym warunkiem nie obniżać dnia pracy poniżej 10 godzin; dalej nie uwalniać robotników na dzień 1 maja; wreszcie nie przyjmować żadnego robotnika, który perzuci bezprawnie pracę u drugiego członka zawiązku. Związek rozporządzać będzie kasą dla odszkodowania tych fabrykantów, którzy poniosą przez nieusprawiedliwiony strejk szkody. Związek wchodzi w życie jeszcze w marcu b. r.

Nowa fabryka wagonów. Jeszcze w tym roku powstanie w miejscowości Staudig na linii kolei północnej nowa fabryka wagonów, założona z kapitałem 2 1/2 miliona koron.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Kosnowski.

Przyjechali do Lwowa

Przyjechali 1 marca b. r.

Stanisław Starezewski z Królestwa polskiego, Karol Paszkowski z Jarosławia, Maryan Władysławski z Starego Sambora, dr. Karol Fischler z Krakowa, Gustaw Klodnicki z Kozie, Justyn Czapelski z Stryja, Jan Peterek z Warszawy, Maks Fischer z Wiednia, Kajetan Bilinski z Nadworny, Karol Stösler z Wiednia, Alojzy Fröhlich z Rzeszowa, Samuel Peiper z Wiednia, Leon Kupczak z Ostrowa, Bruno Ludwik Frankel z Wiednia, Izrael Schönfeld z Krystynopola, Ozyasz Hutner z Staregosiola, Jakób Allerhand z Budapesztu, Maryan Narkiewicz z Rosyji, Stanisław Zwolski z Bynieci, Adolf Gajewski z Romanowa, Józef Br. Weber z Przemysła, Adolf Schwabel z Wiednia, Maks Martini, Anna Scherbaum, Henrieta Hüllerer z Wiednia, ks. Teodor Sachno z Międzyrzecza, ks. Dionizy Stupnicki z Tłumacza, ks. Michał Andruchów z Żurawa, Wolf Süßkind z Wilna, Mojżesz Hoffmann z Stanisławowa, Józef Taffes z Czerniowic, dr. Antoni Borzemski z Dobrosina, Władysław Drzewicki z Tłumacza, Jan Mikiesic z Tarnopola, Jan Mittag z Turki, Aleksander Pawłowicz z Rumunii, Karol Walaszkiwicz z Rohatyna, Wiktor Proszek z Kłodna, Bolesław Stria z Bursztyna.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmując także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Adwokat krajowy

Dr. Gerszon Zipper

otworzył kancelaryę we Lwowie ul. Podlewskiego 1. 8.

Specjalista chorób zolązka, nerek i pęcherza

Dr. D. Wallach

wykonuje chemiczno-mikroskopijne badania treści tychże organów, w godzinach ordynacyjnych 9—10 i 3—4 przy ulicy Teatralnej 23 (w gmachu hr. Skarbka).

Sanatogen

pożywienie wzmacniające nerwy.

Bardzo skuteczny środek wzmacniający, szczególnie dla nerwowych. — Dostępny można w aptekach i drogueryjach

Bauer & Com. Berlin S. O. 16.

Zastępstwo na Austryę: Karol Brady, Wiedeń I. Fleischmarkt 1.

Lekarze oceniają ten środek bardzo przychylnie. Wyczerpujące objaśnienia i pouczenia gratis i franko.

Chcę się w obowiązku tą drogą złożyć najserdeczniejsze podziękowanie i wyrazy wdzięczności za okazane nam współczucie i życzliwość w smutku po stracie córki, Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Kolegom i Znajomym; w szczególności ks. dziekanowi Stupnickiemu i ks. proboszczowi Holinatemu, którzy zupełnie bezinteresownie wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym.

Nadarożna, 1 marca 1900.

Wincenty Szydłowski.

Podziękowanie.

Dotknęta bolesnym ciosem przez utratę najdroższej istoty, mojego męża Juliusza, wyrażam serdeczne podziękowanie za liczne okazane mi dowody współczucia

Serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim kolegom i przyjaciółom zmarłego, którzy biorąc udział w pogrzebie niehoszyscy, ostentacyjnie oddali przysługę.

Lwów dnia 1 marca 1900.

Natalin Post.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele... Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie... Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna... Katedra gr. kat. św. Józefa... Katedra archidiecezjalna... Katedra archidiecezjalna...

rocznicy wielkopostnego Sejmu. — Park Strzyński... Wystawy i muzea. — Wystawa... Wystawa...

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego... Do Krakowa przychodzą: Z Krakowa odchodzi: Do Lwowa odchodzi: Do Krakowa odchodzi:

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:05 w no-... Z Tarнопoля, Brodów 7:41 rano (na Podzamcze)...

Z Lwowa odchodzi:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:30 rano, osob. 10:30 w nocy... Do Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 6:30 rano...

Do Zimnej wody 3:20 popoł. (od 7. maja do 20. września)...

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Z Lwowa osob. 3:40 rano, posp. 7 rano, osob. 8:45 rano...

TEATR hr. SKARĘKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera. W piątek dnia 2 marca 1900 r.

DOLLI

komedya 3 akt. H. Christiemsona, tłum. Sachorowski.

O S O B Y:

- Hrabia Schottendorff p. Fiszer
Aniela, jego żona pni Cichocka
Julia, ich córka pna Ordon
Ramm, szambelan p. Feldman
Baron Delling, malarz p. Kliszowski
Ryszard Stolpe p. Chmieliński
Dolli pna Jankowska
Fahlen p. Wysocki
Kinwendor — malarze koledzy p. Kwiatkiewicz
Asel Dellinga i Stolpego
Fernbom
Mallen
Krugerson, rzeźbiarz p. Nowacki
Pani Nybing pni Gostyńska
Klara Johansson, modelka pna Nalecz
Anna, służąca Stolpego pni Rybicka
Służący hrabiego p. Recheński
Pokojówka hrabiny pna Micińska

Rzecz dzieje się w Szwecji za naszych czasów.

Początek o godzinie 7-mej

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skrypta rachunkowości państwowej a to: Czernego rach. ogólna i kupiecka zł. 3.—. Nowieckiego rach. państwowego zlr. 2.—.

Stanisława Köhlera Lwów, ul. Batorego 28.

Szafy starożytne, biórka, maszyna do pisania „Yost nr. 4”, kilka stołów do sprzedania, Grodzickich 2 l. piętro. 1174

Masło luksusowe deserowe codziennie świeże z obory antytuberkulicznie szczepionej, rasy Montafun, 3 koron za kilogram, porto opłacone, wysyła Zarząd dóbr Felsztyn. 1176

Pomimo, że wena i rozmiar podrażały o 30 proc., sprzedaje koldry i materace po dawnych niskich cenach tylko specjalna pracownia i magazyn pościeli Józef Behnstor, Lwów, Kopernika 5. Ceniki gratis. 303

Adam Bratkowski, ul. Wąłowa 1, we Lwowie poleca niezawodnej konstrukcji łapki na myszy, które przez uduszenie bezwzględnie giną, sztuka 10 ct. 556

Kapielec w domu. Wanny po 12 zł. łącznie pokojowe, kłozety, poleca Feliks Książkiewicz Lwów, Jagiellońska. l. 18. 590

Na sprzedaż brąsy sosnowe na kotły gorzelniarne i kadzie. Blizszych wiadomości udzieli Zarząd dóbr Kurzany, poczta w miejscu. 1084

Zarząd Państwa Konty w Jasionowie, op. Podhorce k. Złoczowa, kupi po przystępnej cenie używane, lecz będące w dobrym stanie nowej konstrukcji, następujące maszyny: Kocioł parowy o powierzchni ogrzewalnej 30—60 m. kw. i ciśnieniu 5—9 atmosfer; maszynę parową od 8—40 sił koni; pojedyncze części do urządzenia gorzelni, jak talerze z alembikiem, zaciernie itd. 1126

Najlepsze z nowszych odmian ziemniaków: Topaz, Piast i Gracya pełne i bogate w skrobię, dla gorzelni, jakoteż smaczne do jedzenia, po cenie cztery korony za centnar metryczny wraz z workiem i dostawą do stacji kolejowej Barsztyn-Demianów — dostarczy z wiosną b. r. Zarząd dóbr w Domianowie, poczta Bursztyn w miarę zapasów i wczesnych zamówień. Równocześnie z zamówieniem należy nadesłać po dwie korony za każdy ctn. metr., resztę należyłości za pobraniem kolejowem. 891

Interesy majątkowe i handlowe.

Młody chemik naftowy chciałby wstąpić w charakterze spółnika, do istniejącej fabryki, ewentualnie z małym kapitałem. Zgłosz. „C H 500” do Administracji „Słowa”. 1159

szukam dzierzawy 100-250 morgów. Zgłoszenia p-r. „Frankenstein” Lwów. 1171

W Brzuchowicach, w położeniu pięknym nad gościńcem, są parcele do sprzedania. Wiadomość M. Satrian w Brzuchowicach. 1122

Mleczarnia i traktoria w dobrym miejscu, korzystnie do sprzedania. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 1152

Do wdzierzawicna od r. 1901 folwark odległy 3 mile od Lwowa, milę od koleji, 700 morgów obszaru bliższa wiadomość u adw. Lisiewiczów, Lwów, Akademicka 9. 459

Na sprzedaż kamienica we Lwowie niem. i w średniościu miosaca 9 pre renty 11 lat wolnych od podatku. Blizsza wiadomość w kancelaryi adw. LISIEWICZÓW Lwów, Akademicka 19. 751

Do sprzedania w Dobromiskim, 10 km. od koleji, przy szosie, w zdrowej okolicy: 1) Folwark 170 mrg. arondowany w wysokiej kulturze z nowymi murowanymi zabudowaniami, z inwentarzem i dobrowolnymi, z wszelkimi zapasami za 30.000 zł. 2) Ważne dla emerytów obszerna willa na tarasie wśród 5 m. ogrodów za 8.000 zł. Wiadomości udzieli Zarząd dóbr Wojtkówki, p. Wojtkowa 1078

Droguerya we Lwowie poszukuje z braku czasu do samodzielnego prowadzenia spółnika lub kupeca. — Adres wskaże Freudman Lwów, Karola Ludwika 29. 1088

Mieszkania i sklepy.

Ólkiewska 30, do wynajęcia bardzo piękne lokale na kawiarnię lub restaurację. 1179

Pokój frontowy elegancko umeblowany, z wiktem, zaraz do wynajęcia. Zyblikiewicza 33, parter. 1157

Okal frontowy z pomieszczeniem na restaurację lub sklep, zaraz do najęcia. Wiadomość Hotel szwajcarski, ul. Batorego. 1137

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórzne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kaźmierzowska 3 II. piętro. Mikroskopijne badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8—10 i 2—6.

Najnowsze fasony sukien, oraz wyprawy bielizny i haftów, wykonuje ponauder umiarkowanych cenach. Wykańcza bardzo starannie i punktualnie. Jadwiga, ulica Pańska 9, I. p. ofic. 1156

Chemik (izr.) byłby kierownik techniczny wielkiej rafinerii nafty, szuka w poważnych zamiarach, celem założenia rodziny, znajomości właściciela rafinerii nafty. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „R.S. 209”. (1158

Kawaler młody, przystojny, z braku znajomości, poszukuje pannę młodą, przystojną, z odpowiedn. posagiem, fotografię pożądaną, rzecz seryo traktowaną. P-r. Kosmacz Amor. 1161

Convenanse. Byłem 26 na oznaczonym miejscu doremnie, szarady bez klucza nie rozwiążę. List ad 20 niemożliwy chyba. kstante podawszay adres Fidelius. (1163

Kapstencye może sobie zapewnić, żyd z nieznanym kapitałem przez związek małżeński. Adres „Seryo” p-r. Przemysł. 1151

TUTKI z najprzódniejszej Abadie wszędzie do nabycia FABRYKA Mickiewiczów 2 Lwów

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Młoda osoba z dobrego domu poszukuje posady kasyerki w większym handlu lub jako towarzyska do starszej osoby — Zgłoszenia pod K. J., Ajeneya dzienników, Pasaż Hausmana. 1170

WIEŚNIAK praktyczny, znający się na pszczeniectwie poszukuje posady zaraz. Adres: Jakób Łoć, Kolenadziany. 1168

Zarządca ekonomiczny, lat 35, żonaty, ojciec 2 małoletnich dzieci, z 17 letnią praktyką, w większych majątkach, z bardzo dobrymi świadectwami, obznajomiony jak najdokładniej w każdej gałęzi w zakresie wchodzącej, a zwłaszcza jako chodowca inwentarza żywego, poszukuje posady p-r. „M.K.” Szkotców, p. Radymno. 935

Ekonom młody, zdolny, energiczny, z chlubnymi świadectwami, dłuższą praktyką, ukończ. szkołą niższą roln. w Dublanach, obecnie na posadzie w większym majątku, życzy sobie zmienić posadę. Przyjmie i do Królestwa. Zgłoszenia „Rolnik 27” p Borynicze. 1107

Ekonom młody z kilkuletnią praktyką, ukończoną szkołą rolniczą, i były instruktor kraj. szkół rolniczych, poszukuje zaraz posady na ordynary, Adres I. I. Mikolajów nad Dniestrem p-r. 1131

andydat adwokatury z egzaminem adwokackim, sześciolatnią praktyką poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod literą „Z” p-r. Sanok. 927

b) Zaoferowane.

Praktykant potrzebny do handlu delikatesami Z. Zadurawieca i Spółki, Akademicka 6. 1166

Adwokat Fried w Brzeżanach poszukuje koncypienta. 1150

Potrzebuję ekonoma do zarządu folwarkiem, wracającemu samodzieln. — Zgłoszenia wraz z świadectwami służbowymi, krótkim opisem życia i dokładnym podaniem warunków służbowych, tj. żądań pod względem pensyi, ordynaryi i innych dodatków, nadsyłać pod adr. Eugeniusz z Rozwadowski właśc. w Hilezycach, p. Złoczów. Kaucya chociażby skromna jest wymagana. 1172

Praktykant biurowy z pięknym piśmem, biegły w języku polsk. i niemieck., tak w słowie jak w piśmie, zostanie natychmiast przyjęty. — Zgłoszenia pisemne w polsk. i niemieck. języku pod „Praktykant” przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Płohna, Lwów. 1173

Poszukuje się nauczycielki z maturą, fortepianu, francuskie na wieś do jednej panienki do 2 kl. wydziałowej. P-r. „R. N.” Sokal. 1076

Notaryusz w Janowie poszukuje koncypienta, ewentualnie solicytatora. 1055

L. 4242

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rewizora policyi miejskiej przy-urzędzie gminnym w Rawie z roczną stałą placą 720 koron i poborem całego umundurowania rozpisyje się na podstawie uchwały Rady gminnej z dn. 19 grudnia 1899 KONKURS. Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się obywatelstwem austriackiem, nieprzekroczonym 40 rokiem życia, fizyczną zdolnością i odnośną kwalifikacją do sprawowania tego urzędu, oraz przeszłością, świadcząca o nieskazitelności charakteru. Byli wojskowi będą mieli pierwszeństwo. Udokumentowane podania należy wnieść najdalej do 10 marca b. r. do urzędu gminnego w Rawie. Rawa, dnia 15 lutego 1900.

Burmistrz: Górk 1025

Zakład artystyczno-graficzny dla FOTOCYNOGRAFI I AUTOTYPI Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 19. 774 wykonuje artystyczne klisze drukarskie wszelkiego rodzaju dla ilustracji książek, dzienników, gazet fachowych, cenników itd., oraz rysunki kredkowe podług każdego fotografii w naturalnej wielkości. Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

Kucharka do samodzielnego zarządu domem, potrzebna na wieś do wdowca od 1 kwietnia, w wieku od 25 do 30 lat, na 10 zł. miesięcz. Uwzględnione będą tylko rekomendacje pierwszorzędn. Oferty z załączeniem kopii świadectw, uprasza się adresować do Admin. „Słowa” pod „N”. 1110

Wychowanie i nauka.

Prywatne kursa

gimnazjalne i realne, zbiorowa nauka dla prywatystów wszystkich klas gimnazjalnych i realnych. W szczególności: Pierwsza klasa gimn. i realn., zbiorowa pryw. nauka od 8—2 popoł. Drugie półroczie rozpocznie się d. 1 marca.

Korepetycje

dla nezn. publicz. gimn. i real. Do matury gimn. i realn. krótsze i dłuższe kursa dla wszystkich (pań i panów). Współdziałaj sil fachowych pod kierow. em. ek. Dyrektora szk. śred. Warunki przystęp. A. Strzelecki b. naucz. Ginn. Franc. Józefa i szkoły realnej we Lwowie Ulica Zielona 5 I. p., (stacya tramw. elektr.). Zgłoszenia od godz. 3—5 popoł. 1042

Powietrze lasów iglastych w pokoju
 utrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.

Flakon 60 ct., rozplącze od 24 ct. do 3 zł.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyslu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich.

Kiełbasa

zatruta

jest niezawodnym środkiem do wyniszczenia

SZCZURÓW I MYSZY

nieszkodliwa dla ludzi i zwierząt domowych.

GŁÓWNY SKŁAD

poleca

po najtańszych cenach

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.
 (Telefon 286).

= Rok założenia 1843.

PIEGI

plamy na twarzy i inne nieczystości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wrócą więcej po użyciu dra Christoffa znakomitej nieszkodliwej AMBRACREME. Prawdziwe tylko w zielono opakowanych stołkach szklanych po 80 ct.

Skład główny dla Lwowa: Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera; w Krakowie: apteka E. Hellera, W. Redyka; w Brodach: apt. L. Kalira. 985

„FLIRT”

Najlepsze
 tutki i bibułki
 w książeczkach

„KRAJ”

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funce i 1/2 funta

(z przepisem użycia).

Wzmacnia i dodaje siły dzieciom, jak żaden inny środek odżywczy. Nie zatyka żołądka a chroni od kataru żołądkowego. — W szczególności przedstawia „Quaker Oats” (amer. mączka owsiana), dla kuchni następujące korzyści: Gotuje się w 10 do 15 minut, rozpuszcza się bardzo dobrze, gotuje się w samej tylko wodzie, przez co unika się przepalenia, jak to przy tzw. fałszywych zupach i sosach ma miejsce. Wszystkie potrawy z „Quaker Oats” mają smak delikatny; „Quaker Oats” jest bardzo wydatny a zatem tani w użyciu.



25

Rozpisanie ofert.

Towarzystwo

Budowy Domu polskiego

w Morawskiej Ostrawie,

zawiadamia interesowanych, że oddaje w dzierżawę lokale restauracyjne w gmachu „DOMU POLSKIEGO” od dnia 1 czerwca rb. — Warunki dzierżawy są do przejrzania w kancelarii Domu polskiego przy ul. Zwierzynowej Nr. 1054 w Morawskiej Ostrawie, lub mogą być przesłane pocztą za nadesłaniem 2 korony za egzemplarz na rzecz „Domu polskiego”.

LWOWSKI AKCYJNY

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karola Ludwika I. 3, I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy:

Kosztowności wszelkiego rodzaju,
 Papierów wartościowych i
 Przedmiotów cennych w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018

Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim”.

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 7 kor. 20 hel.

wraz z przes. pocztowe, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego”

we Lwowie.

Chorażczyzna 17-19.

Wszędzie do nabycia
Kalodont

Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

KASY

żelazne ogniotrwałe po cenach fabrycznych od 50 zir. u S. BINZERA, Kraków, ulica Pańska 1. 9. 34

Nowo utworzony

Gdział meljoracyjny

Lwowskiej Filii

15

Banku Gal. dla handlu i przemysłu

ul. Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace meljoracyjne, jako to zdjecia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc., i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie skutecznie się podług każdorazowej szczególnej umowy. Wrazie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.



Biuro loteryi Wiedeń I., Spiegelgasse 13 i we Lwowie Kitz i Stoff, M. Klarfeld, Kormann Feigenbaum, Sarsky i Landau, August Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien, G. Max, M. Jonasz, I. Rosner.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.

W sobotę dnia 3 marca 1900 r.

Występ Mateusza Schtaffenberga, Teresy Arklowej, W. Radkiewicz, J. Jeronima i J. Szymańskiego.

Po raz III-ci i ostatni w tym sezonie

AIDA

wielka opera w 5 aktach a w 7 odsłonach J. Verdiego.

OSOBY:

- Król Egiptu. Amneris, jego córka. Aida, niewolnica z Etiopii. Radames, dowódca wojsk egipskich. Ramfis, arcykapłan. Amonastor, król Etiopów i ojciec Aidy. Posłaniec. Kapłanka.

Kapłani, kapłanki, dworzanie, żołnierze, urzędnicy dworu, niewolnicy i jeńcy etjopscy, lud Egiptu - Rzecz dzieje się w Memfis i Tebach za czasów panowania Faraonów.

W odsłonie 3 ej „Taniec murzynów“ układu p. Sachsa odtańczą pna Staszko i p. Sachs.

Początek o godzinie 7 1/2-mej

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kapno i sprzedaż.

Najlepsze drzewo opalowe bukowe wyjątkowo najtaniej tylko na składzie Anny Czajkowskiej, Zygmuntowska 1. 1200

Kompletne urządzenie fotograficzne, odpowiednie dla amatorów, lub początkujących zawodowców w całości lub częściowo do sprzedania. Oferty pod „Urządzenie fotograficzne“ biuro ogłoszeń pasaż Hausmana, Lwów. 1196

Dwie szafy, dwie okazałe lampy wiszące, dywan Smyrnański, z powodu wyjazdu, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość u dozorcey, Kalesza 7. 1100

Duża jadalnia orzechowa, bogato rzeźbiona, w stylu włoskim, okazuje do kupienia. Wartość 1500 zł, sprzedana za 850. Wiadomość w magazynie mebli Szczurkowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 1203

Drzewo rębane na 3 rzędne 4 centnar 45 ct. z odstawa do domu oraz węgiel salonowy dostarcza jedynie handel korzenny Jakób Mund pl. Akademicki 1. 2. 1010

Kupno desek

w I, II i III klasie za gotówkę. Oferty z najniższą ceną adresować należy: Rudolf Munk, Wiedeń IX. Günthergasse nr. 2. 1047

Urząd Państwa Konty w Jasionowie, op. Podhorce k. Złoczowa, kupi po przystępnej cenie używane, lecz będące w dobrym stanie nowej konstrukcji, następujące maszyny: Kociół parowy o powierzchni ogrzewalnej 30-60 m. kw. i ciśnieniu 5-9 atmosfer; maszynę parową od 8-40 sił koni; pojedyncze części do urządzenia gorzelni, jak tulerze z alembikiem, zaciernie itd. 1126

Masło luksusowe deserowe codziennie świeże obory antituberkulicznie szczepionej, rasy Montatin, 3 koron za kilogram. porto opłacone, wysyła Zarząd dobr Felsztyn. 1178

Szafy starożytno biórka, maszyna do pisania Post nr. 4, kilka stołów do sprzedania, Grodzickich 2 piętro. 1174

Przy inteligentnej rodzinie jest do najęcia pokój w okolicy parku Kiliańskiego dla paniuki lub starszej kobiety. Wiadomość Agencja dzienników, Pasaż Hausmana. 1204

Wartości, magazyny, obszernie podwórza i mieszkania, tanio bardzo do wynajęcia, Gródecka 47. 955

Mieszkania z 3, 2 i 1 pokojem i kuchni złożone, piękne i suche, bardzo tanio do wynajęcia. Są także i stajnie. Ulica Pijarów 1. 17, u administratora. 957

Żółkiewska 30, do wynajęcia bardzo piękne lokale na kawiarnię lub restaurację. 1179

Doniesienia różne.

Związek handlowy Kólek rolniczych, Lwów, Pańska 11, poleca nawozy sztuczne, misiona gospodarskie najlepiej kontrolowane. Ceny najniższe. Cennik żądany darmo. 1202

Przystępnym może sobie zapewnić, żyd z nieznanym kapitałem przez związek małżeński. Adres „Seryo“ p-r. Przemyśl. 1151

KASY

Żelazne ogniotrwałe poconach fabrycznych od 50 złr. u S. BINZERA, Kraków, ulica Pańska 1. 9. 34

Na sposób warszawski Zakład chemiczny czyszczenia płam przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania bez prucia wszelkie ubiory męskie i suknie damskie. Na żądanie czyszczyć ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin. Z poważaniem Herman Weiss, ul. Kolałaja 1. 5 (naprzeciw policji). 638

Prawdziwe harcenijskie KANARKI oraz samice do piodu poleca hodowla Lwów, Ruska 3. Zamówienia odwrotnie. 1180

Hodowla nasion rolniczych w Czyżowiecach, poczta Mościska, poleca nasiona buraków pastewnych, z gwarancją siły kiełkowania i czystości. Zapasy bardzo szczerpe. 1133

Ferdynand Kornecki i Sp. we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 1. (obok Fotoplastikon). Wielki wybór wełny na suknie damskie. Płótna, bielizna stołowa, chiffony etc. Ceny nader przystępne.

Pasaż Hausmana Lwowskie Fotoplastikon (46 razy premiiowane) Od dnia 4 do 10 marca Bawarya górna (Tegersee). Wstęp 10 centów.

Prosimy raz spróbować, to wystarczy! Prawdziwa wschodnia Fiali - Kawa figowa najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje. Dostać można wszędzie. Fabryka figowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24

We Lwowie u Jozefa Kampla, ul. Kolałaja 1. 1155

Wszystkie instrumenty muzyczne jakoteż i takie do kręcenia, sprzedaje taniej jak frmy wiedeńskie i zagraniczne, jedyni uisz Krakowa firma

Cytry amerykańskie, na których bez wszelkiej nauki każdy grać może, sprzedaje tylko po 6 i 8 złr.

J. KAPRALIK we Lwowie. Cenniki bezpłatnie.

7001 Wszelkie instrumenty muzyczne jakoteż i takie do kręcenia, sprzedaje taniej jak frmy wiedeńskie i zagraniczne, jedyni uisz Krakowa firma

Cytry amerykańskie, na których bez wszelkiej nauki każdy grać może, sprzedaje tylko po 6 i 8 złr.

J. KAPRALIK we Lwowie. Cenniki bezpłatnie.

Ważne dla golących się! Jako fachowiec polecam: Brzytwy własnego wyrobu, angielskie, solingenkie i szwajcarskie, przed wysłaniem wyprobuję, w razie nieudania się na włos nabywey, wymieniam

JAV LAURUK nożownik, Lwów, Halicka 6. Wyciąg z listów: Serdeczną przesyłam Panu podziękę za brzytwę, albowiem jest bardzo dobrą i niedrogą. Proszę wysłać taką samą drużę. J. Urbanek, Nienaszów.

Naprzód dziękuję za przysłane brzytwy, gdyż są bardzo dobre, upraszam o przysłanie jeszcze jednej. St. Kulig, Ruda.

Najnowsze fasony sukien, oraz wyprawy bielizny i haftów, wykonuje po nader umiarkowanych cenach. Wykańcza bardzo starannie i punktualnie.

JADWIGA ul. Pańska 9, I. p. ofic.

NAJDLUŻEJ! potrawę mogą garderoby jak chemicznie czyszczone z wszelkich plam i wyglądają jak nowe w pierwszym wiedeńskim zakładzie chemicznym, czyszczenia i odnawiania ubiorów

Szymona Weissa tylko ul. Kopernika 12 Listy pochwalne ze wszystkich stron. - Na żądanie czyszczyć ubiory w przeciągu kilku godzin.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane. Młoda froebianka poszukuje zajęcia stale lub na kilka godzin dziennie. W. M. R. posto rest. 1181

Ogrodnik żonaty, lat 30 z chludnemi świadectwami, wszechstronnie wykształcony, poszukuje posady od 1 marca. Michał Zrazik, ogrodnik Krasnoleśie poczta Lipica dolna. 1188

Specjalistow, nauczycielki, boni, panny służące, klucznice, kucharki, kucharki, pokojowe, oraz wszelką służbę poleca biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6. 1190

Rządcę, słazak, rutynowany we wszystkich galeziach gospodarczych, oraz gorzelniach, poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia przyjmuje p. Butryna, Kraków, Mały Rynek 1. 7. 1155

b) Zwolnowane.

Urząd pocztowy Stryj przyjdzie zaraz ekspedytora kaucyonowanego. Zgłoszenia telegraficznie. 1184

Poszukuje pomocnika zaraz K. Susztalowiec fryzjer, Akademicka 26. 1191

Fabryka wagonow i maszyn w Sanoku, przyjmie zaraz 20 do 30 stolarzy wagonowych. 1079

Fabryka aparatow fotograficznych Eumunda Erodowskiego w Wiedniu 1, Bellariastrasse 10, poszukuje 12 robotników (zdolnych i chętnych do robót artystycznych), czeladników stolarskich, 14 uczni, pierwszeństwo mają Polacy i Rusini z Galicji. Zgłoszenia pisem. z podaniem wymagań. 1089

Advokat dr. Rosenman w Stryju, poszukuje koncypienta zaraz. 1099

Uczeń, mieszkający w rodzicach we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu Seyfartha i Dydyńskiego we Lwowie. 1121

Praktykant potrzebny do handlu delikatnych Z. Zadurowicza i Spółki, Akademicka 6. 1166

Potrzebuje ekonomo do zarządu folwarkiem, wrazie potrzeby samoistnie. - Zgłoszenia wraz z świadectwami służbowymi, krótkim opisem życia i dokladnym podaniem warunków służbowych, tj. żądań pod względem pensji, ordynaryi i innych dodatków, nadsyłać pod adr. Eugeniusz Rozwadowski włoś. dobr w Hilezycach, p. Złoczów. Kaucyachociązby skromna jest wymagana. 1172

Ostrzeżenie! Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy wartości 450 złr. - jednak nie mogę polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i starego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małą cenę wynagrodzeniem za pracę. Jestem upoważniony do skutecznego wysyłam zatem każdemu za zwrotom 6 złr 60 ct następująco przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą, 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra, 6 łyżek z ameryk. patent srebra, 12 łyżeczek z ameryk. patent srebra, 1 chochla z ameryk. patent srebra, 1 chochotka z ameryk. patent srebra, 2 kubki do jaj z ameryk. patent srebra, 6 angielskich spódoków Wiktorii, 2 wspaniałe świeczniki, 1 sitko, 1 rozsypany cukru, 1 przedmioty tylko za zł 6.60.

Te 11 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł 6.60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczerze i nadaje się na stosowne na podarunki weselne i okolicznościowe, jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: A. HIRSCHBERG'S Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych. Wiedeń II., Rembrandstrasse 19/II - Telefon Nr. 7114. Wysyła na prowincję za gotówkę lub za zaliczenie.

Proszek do czyszczenia 10 ct. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość. Wyciąg z pism uznania: Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Ks pna Amalia Czotweryńska Z nadeslanego towaru bardzo jestem zadowolona. Posyłkę otrzymałam, jestem z niej bardzo zadowolony Gaad (Węgry), 1 września 1898. Hr C. Chatek-Gudenus. Krystynopol, Galicja.

Siostra Joanna, przeloż. Tow N. P. Maryi. Z przyslanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicja. Babie, kapitan

Znajdują umieszczenie na tychmiast: Pisarze ekonomiczni, gubernantki, panny służące, klucznice, kucharki i wszelka linna z chludnemi świadectwami kategorii służby. Zgłoszenia do biura wydawczego Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. 1208

Poszukuje się zdolnego inkasenta, władającego językiem polskim i niemieckim. Kaucya pożądana. Bliższej wiadomości udzieli skład maszyn do szycia, Sykstuska 6. 1201

Apteka Władysława Grabowskiego w Korczyni pod Krasnem, poszukuje magistra farmacji pod korzystnymi warunkami. 1187

Poszukuje się nauczycielki z maturą, fortepian, francuskie na wieś do jednej panienki do 2 kl. wydziałowej. P.-r. „R. N.“ Sokal. 1078

Wychowanie i nauka.

Nauki buchalterji systematycznej udziela w odrębnych kursach gremialnych Panom i Paniom L. E. Veltze, Lwów, Krakowska 7. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 730

Udziałem Języki języka francuskiego i rosyjskiego z konwersacją za umiarkowane wynagrodzenie Oferty „P. S.“ p-r. Lwów

Nowy kurs tańców rozpoczynam z dniem 1 lutego. W 14-tu dniach wyuczam wszystkich tańców. Nowicki ul. Ormiańska 1. 4, II, piętro